

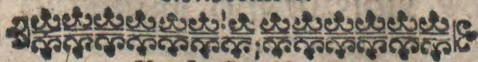

Mag. St. Dr.
V
B J
C

SACER ENTHEUS

QUATUOR HOMINIS
NOVISSIMA.
ET
VITÆ HUMANÆ
SOMNIUM
COMPLECTENS.
OMNI STATUI
ACCOMODATUS.

Editio Quarta.

ANNO CHRISTI
cIↄ.Iↄcc.xlii.



VILNÆ
Typis S.R.M. Academicis Soc: JESU.

QUATUOR HOMINIS ULTIMA.

à
R.P. MATTHÆO RADERO
DUO,

à
R.P. JOANNE NIESIO
DUO,
UTROQUE
SOCIETATIS JESU
Sacerdote.
LATINE PLORATA,
CANTATA.
RYTHMIS POLONICIS
à
R. P. SIGISMUNDO BRUDECIO
Ejuſdem Soc: Sacerdote
EXPRESSA.

CZTERY RZECZY CZŁOWIEKA OSTATECZNE.

od W. X.
MATEUSZA RADERA
DWIE,
od
W.X. JANA NIEZYUSZA
DWIE,
OBUDWU
SOCIETATIS JESU
Kápłánow.
Po ŁACINIE OPŁAKANE,
OPISANE.
RYTMAMI POLSKIEMI
od
W.X. ZYGMUNTA BRUDECKIEGO
Tegoż Zakonu
WYRAZONE.

❧§)(+)(§☙

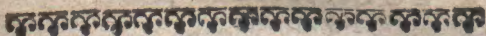
UNIVERSO
GENERI HUMANO.
Ad
TERROREM,
Ad
SALUTEM.



ODE I.
LESSUS MORTUALIS.

O Mors! quàm amara est memoria tui, homini pacem habenti in substantiis suis!

Eccl: 41.



I.

O Solis aureum jubar,
Argenteumquè Lunæ!
Valete mundi lumina,
Minimumquè maximumquè:
Quod millies renascitur,
Quod millies senescit:
Lux occidit, nox incubat,
Somnus vocat sed altus.

RYM



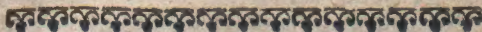
WSZYSTKIEMU
NARODOWI LUDZKIEMU.
Ná
POSTRACH,
Ná
ZBAWIENIE.



RYM I.
DUMA SMIERTELNA.

O Smierći! jakoż gorzka jest pamiatka twoia, człowiekowi pokoy majacemu w dostatkach swoich!

Eklez: 41.



I.

O Złotawe światło Słońca!
O Księżyca srebrzyste!
Już was żegnam bliski końca,
Oczy świata parzyste.
Wam się jeszcze długim czasem,
Starzec, młodnieć nagodźi;
Nam dźień miia, noc za pasem;
Sen lecz twardy nadchodźi.

II.

II.

VAlete turba ſiderum,
Hyadeſquè Plejadeſquè,
Et quotquot axem pingitis,
Tot ignium figuris.
Pinu Duces volantibus
Per alta terga Ponti,
Lucete porro cæteris :
Sunt rupta vela nobis.

III.

ET vos vireta Najadum,
Fruteta & arboreta,
Pictiquè campi floribus,
Hortiquè vere læti :
Et lenis undæ murmura,
Er turturum querelæ,
Valete, Parca vellicat,
Eſt danda pauſa vitæ.

IV.

QUaterna rerum corpora.
Statu valete fæta :
Et quidquid inde naſcitur,
Undas ſupra vel intra:
Et quæ jacent, & quæ tument,
Profunda, plana, celſa,
Et quidquid infra Numen eſt,
Salve, valequè, cedo.

II.

Y was żegnam gwiazdy śliczne,
Was Dżdżownice, was Baby,
Y was ognie Nieb roźliczne,
Ktore liczyć siłaby.
Wy, ktoreście wszem żeglarzom,
Za wodzow się oddały,
Swieććie inszym marynarzom,
Nam się żagle porwały.

III.

Y wy łąki malowane,
Lasy pełne ochłody,
Pola kwiećiem osypane,
Y wesołe ogrody.
Słodkomruczne wod potoki,
Wdźięczne dumy ptaszątek.
Bądźćie z BOGIEM; śmierć prze boki,
Już się żyćia rwie wątek.

IV.

Niech się y was żegnać godźi,
W wszystko płodne żywioły:
Y cokolwiek z was się rodźi,
Nad, y między wod doły.
Wgłąb, wszerz, y wzdłuż ćiągłe rzeczy
Co stworzeniem zwać mogę:
Y co w swoiey BOG ma pieczy,
Wam dobra noc. Mnie w drogę.

V.

V.

HOrrenda mors, tremenda mors,
Telô minax & arcu;
Fatale torquet ſpiculum,
Nullâ quod arte vites.
Ut fumus evaneſcimus,
Eliminamur omnes:
Abibis hinc, fulgentibus
Non flectitur metallis.

VI.

SImul fores pulſaverit,
Jube valere vitam.
Amica turba deſeret
Te membra deſerentem.
Intrabis excluſiſſimus
Iter tenebricoſum,
Tecum feres quod egeris,
Non auferes quadrantem.

VII.

GEnæ rigebunt cereæ,
Fax luminum fatiſcet.
Nec pectus eluctabitur,
In ore vox dehiſcet;
Laudata forma concidet,
Arteriæ pavebunt,
Gelu madebis horrido,
Obſeſſus â Charonte.

VIII.

V.

Smierć okrutna, śmierć ſtraſzliwa,
Strzałą grożna y łukiem;
Nieuchronnym grotem kiwa,
Lub chceſz wprożby, lub fukiem:
Niſzczeiemy na kſztałt pary,
Być nam wſzyſtkim za drzwiami
Poydźieſz, poydźieſz, tey poczwary
Nie użyieſz darami.

VI.

Tylko we drzwi puk uſłyſzyſz,
Pożegnay ſię z tym światem:
Twoi mili, ledwie zdyſzyſz,
Niezechcą ćię zwać bratem.
O jak ćiemną drogę znaydźieſz!
A na niey ni ſzelążka!
Coś tu zrobił, z tym tąk zaydźieſz,
Ztąd nie weźmieſz pieniążka.

VII.

Wklęſłe lica woſk wyſadzą:
Chmura ſię w oczy w kradnie:
Pierśi wzdęte tchu nie dadzą:
Głos ſię w uśćiech zapadnie.
Zbędźie ſwoiey twarz urody:
Krew żył martwych nie zbroczy.
Zźiębnieſz na kſztałt zmarzłey wody,
Gdy ćię Charon obſkoczy.

VIII.

VIII.

TE lectus uret anxius,
Curis cor exedetur :
Cui vita vivens dictus es,
Defunctus ipſa mors es.
Avere te qui millies
Juſſit, jubet valere.
Poſteſquè furtim tranſvolat,
Quos antè baſiabat.

IX.

PEſtem creabis naribus,
A te fugabis omnes :
Obſepientur oſtia,
Oriſquè, nariumquè
Foras, foras, propera foras,
Catharma, peſtis, horror,
Opertus altum dormies,
Interſtrepente nullo.

X.

PRopè ante mortem mortuus,
Cadaver efferêre.
Lamenta erunt ſolatio,
Uxoris ac nepotum :
Cras lachrymæ; te conditô
Vertentur in cachinnos :
Sed tu ſubi ſcrobem, ſubi;
Hæc foſſa ſorbet orbem.

XI.

VIII.

Twarde będźie łożko głowie:
W sercu słono jak w żupie,
Ktoć dziś mowi, moie zdrowie,
Jutroć rzecze, psa trupie.
Dźiś co słowo, służba moia;
Jutro o ćie nie spyta:
Strzeli chyłkiem od podwoia,
Choć się go dźiś rad chwyta.

IX.

Smrod nieznośny wydasz wszędźie,
Wszyscy muszą umykać.
Idąc podle każdy będźie
Usta, nozdrze zatykać.
Fora z dwora, precz z Pałacu,
Zarazo, trupie, gnoiu;
Na podźiemnym materacu,
Spiy tam sobie w pokoiu.

X.

Tak ćię w grobie poczną chować
Niemal na poł żywego:
Będą wrzeczy lamentować,
Zona, dźieći, zmarłego.
Aleć jutro, snać przy stole,
Płacz się śmiechem zamyka:
Już to prożno, ty bądź w dole
Ten doł świat w się połyka.

XI.

SPecum jacentis incolent
Venena, bufo, vermes,
Hos aulicos hæc aula fert,
His gratus imperabis,
Tributa pendens vermibus
Stipendiumquè blattis:
Fas his erit graſſarier,
Per oſſium medullas.

XII.

COgnata gentis atria
Mox finient dolorem:
Semeſtre ducent lugubre,
Vertentquè mox colorem.
Levem precati ceſpitem,
Perenne te ſilebunt.
Heres talenta divider,
Te divident lacertæ.

XIII.

VErtente Capri ſidere,
Pulvis ciniſquè fies:
Viator oſſa tranſiens
Sciſcitabitur, quis hic eſt?
Hiant cavernæ luminum:
Exenterata calva eſt.
Calcata coſta truditur,
Deletus excidiſti.

XI.

W jamie twoiey mieſzkać będą
  Zaby, żmiie, robacy:
Ci dworzanie dwor ośiędą,
  Ci w tym Pańſtwie żołdacy:
Ale trzeba żołd nagrodźić,
  Molom, wężom, zgniłości:
Przetoż będą roty wodźić,
  Przez twe wſzyſtkie wnętrzności.

XII.

Familie krewne tobie;
  Prętko ſmutek zakończą:
Wſześć mieśięcy po żałobie,
  Zrzucą z kiru opończą.
Rekwiem ći dawſzy w źiemi,
  Z pamięci ćię wyſtrzelą,
Dźiedźicy ſię zbiory twemi,
  Tobą, węże podźielą.

XIII.

Zaledwie ſię rok przewinie,
  A już proch z twey młodośći,
Jaki taki gdy ćię minie,
  Spyta czyieſz to kośći?
Jamy z oczu wyglądaią:
  Mozg ſię w głowie pokłoćił;
Nogą żebra potrącaią:
  Wniwecześ ſię obroćił,

XIV.

XIV.

IGnota Lux eſt ultima,
   Quam nullus auguratur,
Cum parca cædit januam,
   Eſt peſſulus trahendus.
Natos avoſquè ſurripit,
   Ut ſors, & atra ſors fert:
Sceptriſquè Reges exuit,
   Et cogit eſſe plebem.

XV.

EX invidendâ regia
   Preſsâ fereris arcâ:
Laqueare nares fulcient,
   Gens Chriſtiana penſa.
Par primus hîc fit ultimis,
   Stat Cræſus inter Iros:
Unâ tumet dieculâ,
   Mox aura difflat aulas.

XVI.

CUi regna vectigalia;
   Relinquis & Quirites?
Ebur tuum fert exulem,
   Ferunt tacentquè cives.
Arces, & alta turrium
   Effoſſa ſubruuntur:
Sub mole tu ludibrium,
   Depaſceris colubris.

XIV.

Dźień Oſtatni nieznaiomy,
A żaden go nie zgadnie :
Jak śmierć pięścią trąći w domy,
Wnet y klamka odpadnie.
Lubo dźiady, lubo dźiatki,
Mknie jako ſię nawiną :
Berło wydrze, da kiy gładki;
Aż Krol proſtą chłopiną.

XV.

Za twoy pałac tak wyſoki,
Dadząc chatkę wężiuchną.
Stropu po nos, śćian po boki ,
Uważ czyć tam nie ſpuchną ?
Pan tu chłopka nie wyśćignie,
Zrowna Krolom włocęga;
Dźionek jeden kęs ſię mignie;
Aż z bławatu śiermięga.

XVI.

Z Pańſtwy twemi co też będzie ?
Komu je wzdy zoſtawiſz ?
W krześle twoim obcy śiędźie,
A Senat cyt; coż ſprawiſz ?
Twoie zamki, wieże, mury,
Prawie zgruntu wyryią.
W grobie z twoiey kompatury,
Zmiie, węże, utyią,

XVII.

XVII.

MOrs ergo cum te messuit;
Jam nemo te requirit:
Amatus es dum visus es,
Paræmiam revolve.
Amica tecum nomina
Morientur & tegentur;
Quid heu: quid has insanias
Excordium petessis?

XVIII.

SUspensô adest vestigiô
Lavernionis instar;
Exire cujus aleam,
Nec vi datur, nec arte.
Propinat atra toxica
Nolis velis bibenda,
Mors est inexorabilis.
Non consulis futuris?

XIX.

FRons, ô cadaverosa frons,
Mentita mille larvas!
Adhucnê fronti creditis?
Fallit, cavete, fallit.
Qui fidit illi, perfidæ
Post damna serò flebit.
Ditis coquêre sulphure,
Tibi Venus placebit?

XX.

XVII.

Ległſzy tedy na kobiercu,
   Już też o ćię niedbaią;
Pokiś w oczach, potyś w ſercu;
   Wſzak owo tak mawiaią.
Wſzyſtka przyiażń, wſzyſtkie chęći,
   Poydą z tobą do dołu;
Do tych plotek coż ćię nęći,
   Z ſzalonemi poſpołu ?

XVIII.

Więc poczwara, właſny złodźiey,
   Dybie na kſztałt łotrzyka :
Już ty gdźie chceſz tam ſię podźiey,
   Groż, proś, wpaść ći w jey łyka.
Nuż chceſz, niechceſz jadem poi,
   A twey biada wątrobie :
Smierći niczym nie ukoi,
   Więc nie radźiſz o ſobie ?

XIX.

Trupie czoła, ſzpetne twarze,
   Toć was zdobi maſzkara !
Jeſzczeſz dufaſz w te machlarze?
   Zawiedźieſz ſię : ey wara!
Kto im dufa, jak ſię rzekło,
   Będźie płakał po ſzkodźie :
Roſkoſznikow czeka piekło,
   Y kochaſz ſię w urodźie ?

XX.

QUid ſi tibi ſuprema lux
  Hæc fulſit occidenti?
Ne lude plebs hæc omnia,
  Virtutis eſto cultrix.
Hæc ipſa lux quot abſtulit
  Qui ſæcla cogitabant!
Sol occidentes ante ſe
  Miratur îſſe ad orcum.

XXI.

NOnnè ergo pernox, perdius
  Conſtanter excubabis?
Ut mors ineluctabilis
  Si congredi minetur,
Interritus compareas,
  Promptus ſubire luctam:
Si morte victus occides,
  Adibis caſtra victor.

XXII.

COntemne quidquid conditum,
  Amaquè Conditorem.
Quod perdis hîc, ibi invenis,
  Jactura nulla turbet:
Emancipa te Numini,
  Curâ ſolutus omni:
Salvum DEUS, quid ambigis?
  Summa locabit arce.

XX.

Co jeżeli oſtateczny,
  Twego ten dźień żywota ?
Zart w tych rzeczach niebeſpieczny,
  Moia rada, grunt cnota.
Dźiśia nawet co tych legło,
  Co lat ſobie ſtem kładli !
Słońcu dźiwno, że nim zbiegło,
  Ci do piekła zapadli.

XXI.

Czyli tedy dniem y nocą,
  Czuć nie będźieſz ſtatecznie ?
Jeżli potym gdy śmierć z procą,
  Przyidźie na ćię koniecznie.
Stać chceſz w kroku tak weſoło,
  Zebyś pomniał na męſtwo :
Choć ta niemoc trafić w czoło;
  Przećię twoie zwyćięſtwo.

XXII.

Zgoła wſzyſtkim gardź ſtworzeniem,
  Miłuy Tworcę ſamego :
Co tu zgubiſz, z podźiwieniem
  Tam zaś doydźieſz wſzyſtkiego.
W ſłużbie Bożey myśl ochotna,
  Niech ſię nie ma do świata.
W tym upewniam, że ſtokrotna
  W niebie, da BOG, zapłata.

XXIII.

QUi primus hoc odarium
Fecirquè condiditquè,
Quotidiana funera
Totô revolvit ævô,
Idemquè dudum pulvis eſt,
Fatò ſuô ſepultus.
Sequere, (vaſa collige)
Aut primus, aut ſecundus.



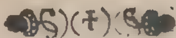
ODE

XXIII.

Kto tę dumę we łzy plenną
Składnym Rytmem przyprawił,
Ten grubarkę każdodźienną
Wſzyſtkich wiekow wyſtawił.
Sam też zapadł już nie roczek,
W Cmyntarzowe ugory :
Poydźieſz y ty, (bierz tłomoczek)
Nie pierwſzli, to wtory.



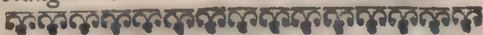
RYM



ODE II.
CRISIS
ſive
ULTIMUM
TRIBUNAL.

Sophonias *cap*: 1.

JUxtà eſt dies Domini magnus, juxtà & velox nimis. Vox diei Domini amara, turpiter ubi ejulabit fortis. Dies iræ dies illa, dies tribulationis & anguſtiæ, dies calamitatis & miſeriæ, dies tenebrarum & caliginis, dies nebulæ & turbinis, dies tubæ & clangoris.



I.

ADeſte mundi Præſides,
Mitræquè, Purpuræquè,
Adeſte Regum faſciæ,
Et faſcium ſecures,
Adeſte vivi, mortui,
Olimquè naſcituri :
Carmen fero probabile,
Audite fata mundi.

❧§)(✝)(§❧

R Y M II.

S A D
ábo
OSTATNI TRYBUNAŁ.

Zofoniász *w* Roz: 1.

TUdźiesz jest dźień Pański wielki, tudźiesz y rychły zbyt. Głos dnia Pańskiego gorzki: szpetnie się tam będźie kwilił mężny. Dźień gniewu, dźień ten tam: dźień utrapienia y ućisku: dźień nieszczęśćia y nędze: dźień ćiemnośći y zaćmienia: dźień mgły, y wichru; dźień trąby y grzmotu.



I.

SAm, sam świata Monarchowie
 Infułaći, Xiążęta:
Sam Cesarze y Krolowie,
 Szlachta, Kniaźie, Panięta,
Co się jeszcze nie rodźili,
 Zywi, zmarli, bywayćie:
O ostatniey świata chwili,
 Będę dumał, słuchayćie.

II.

LUctante mecum ſpiritu
Hiulca trudo verba;
Protruſa mox reſorbeo,
Reciprocante linguâ :
Ruunt per ora flammea
Æſtuſquè lachymarum;
Procul, procul deliria
Mundi, procul cachinni:

III.

QUocunquè verto lumina,
Squalore cuncta marcent:
Extincta lugent ſidera,
Et ſiderum choragi,
A ſole Sol defectus eſt,
Caretquè luce Luna :
Ponti fremunt Ceraunia,
Gemit tremitquè tellus.

IV.

CAutes & antra mugiunt,
Et ſaxa colliqueſcunt:
Lambunt faces incendii
Æterna templa cœli.
Mundi crepant fundamina,
Urbes jacent & arces;
Damnata gens mortalium
Rogô crematur unô.

II.

Dech mi gwałtem zaciśniony,
Słow ucinki wypycha:
Te zaś język rwie zemdlony,
A duch cięſzko oddycha.
Brną łzy z oczu bez pławaczki,
Rzewną ſuſząc śledżionę:
Precz ſwywole, precz igraczki;
Zarty, śmiechy, na ſtronę,

III.

Kędykolwiek okiem zaydę,
Wſzędy pełno żałoby;
Zgaſłe gwiazdy z ſmutku naydę,
Zgaſłe Planet ozdoby.
Słońce z ſłońca ćmy wygnały,
Luna łunę ſtraciła.
Huczą ſtraſznie morſkie ſkały,
Drzączka źiemię znędźiła.

IV.

Już topnieją y kamienie,
Z opok, z jaſkiń ryk ſrogi,
Samo niebios podniebienie,
Liżą ſtraſzne pożogi.
Z fundamentow świat ſię wali,
Miaſta, zamki niſzczeią;
Ludźie żywo pozoſtali,
W jednym ſtośie goreią.

V.

MÆstô pavet silentiô
Cinere sepultus orbis.
Nox alta mœret, nulla vox
Sonatvê, murmuratvè;
Non æthra sentit alitem;
Non rugiunt leones;
Latrator ipse conticet,
Non mugiunt triones.

VI.

REgina mortualium,
Armata falce Parca,
Jam funus unum duxerat,
Ex dentium ruinis,
Per ossa victrix arida,
Incesserat superba;
Deamquè se jactaverat,
DEO potentiorem.

VII.

REpentê clangit buccina
Sonoribus tremendis:
Archistrategus ætheris,
Frigentiumquè prætor,
Quatit potenti Numine
Tumbas, & excit umbras:
Prodite manes, currite
Ad ultimum tribunal.

VIII.

V.

Cyt okropne świat wydawa,
Wſzcząt na popioł ſpalony;
Noc głęboka z morza wſtawa,
Głoſy milczą y dzwony.
Ptak nie ſtroi świſtney ſzyie,
Ni lew, ni woł nie ryczy,
Nie rżą ſzkapy, wilk nie wyie,
Ani kondel ſkowiczy.

VI.

Smierć nad groby y nad trupy,
Koſą-władna Krołowa:
Brała dotąd wielkie łupy,
W mordźie wſzech głow ſurowa:
Po kośnicach bez buławy,
Pyſzno ſobie chodźiła:
Y mocnieyſzą, niz BOG prawy,
Boginią ſię chełpiła.

VII.

Aż ſię z nagła głos faſolny,
Straſzney trąby ozywa:
Hetman gorny ſtraznik dolny,
Sił w niey wſzyſtkich dobywa,
Wielką mocą z grobow ruſza,
Tych co ſię w nie zawarli:
Duſze w ciała wniść przymuſza,
Wſtańcie na ſąd umarli.

VIII.

HIc ô novum ſpectaculum !
Spectaculum pavendum !
Tellus movet tremoribus
Novis, innuſitatis.
Et parturit, quod ſæculis
Tot fovit inter alvum,
Animantur oſſa flamine
Et veſtiuntur artus.

IX.

SEd fronte prorſus impari,
Et impari decore :
Hic monſtruoſo vertice,
Vultuquè tortuoſo :
Sed oris ille gloriâ
Gemmata vincit aſtra:
Et vincit uſquè ſepties,
Fulgore ſolis ortum.

X.

OLympus ecce panditur,
Diſcedit omne cœlum;
Prætoriana proruit
Phalanx ab arce mundi.
Millena ſupra millies
(Si tota caſtra luſtres)
Putabis ex parviſſimo
Cenſu triariorum :

XI.

VIII.

Aż tu cudá dotąd tayne,
   Cudá pełne tworzenia:
Ziemię wſzyſtkę, niezwyczayne,
   Napadaią trzęśienia.
Alić rodźi, co ſwym brzuchem
   Tyle wiekow dźwigała:
Aż krzepczeią członki duchem,
   Aż lgną kośći do ćiała.

IX.

Wſzakże w ćiele u każdego.
   Nie jednaka okraſa:
Łeb dźiwacki u drugiego;
   Klapſtra na bok jak faſa,
Ow zaś twarzą dźiwnie grzeczny,
   Wſzyſtkie gwiazdy przechodźi;
Owſzem śiedmkroć bláſk słoneczny,
   Swą jaſnośćią nagrodźi.

X.

Tož ſię potym otwieraią
   Niebios wſzyſtkich zapory,
Straſzne roty wypadaią,
   Rozdźielone na chory,
Jeżli zechceſz, w woyſzcze całym,
   Mnoſtwo widźieć żołnierzow;
Naydźieſz, w połku choćiaż małym,
   Nad milion rycerzow.

XI.

EN primipilus Numinis
Profert trabale ſignum;
Signum ſalutis inclytum,
A quo DEUS pependit.
Eliſa cujus cornibus
Et juſſa mors eſt mori;
Et fracta vis Plutonia,
Et capta regna Ditis.

XII.

DIctator immortalium
Scandit tribunal altum;
Tremore nutant ſidera,
Inæſtuatquè tellus.
Horrore pallent tartara;
Infraquè mille montes.
Quærunt chaos profundius
Ob numinis furorem.

XIII.

SEd fas abeſſe nemini
In orbis hoc theatro.
Cœli vacant prætoria,
Stipantquè judicantem.
Patent hiatus inferi,
Cernuntquè fulminantem:
Ad ſunt Adami proximi,
Et ultimi Nepotes.

XIV.

XI.

Owoż nieśie znak woienny.
Chorąży znamienity;
Znak chwalebny znak Zbawienny
Na ktorym BOG zabity.
Jego rogi śmierć ubodły,
Ze muśiała umierać.
Czarta o ſzwank tak przywiodły
Ze ſię nie mogł opierać.

XII.

A wtym Sędźia zagniewany,
Tron ſądowy zaśiada;
Drżą niebioſa jak mdłe śćiany,
A pot z źiemi wypada.
Potępięńcy w ſtrachu bladźi,
A ſpytaſzli każdego:
Głębiey piekła bycby radźi,
Chcąc uyść gniewu ſędźiego.

XIII.

Alec wſzyſtkim być potrzeba,
Na tym świata widoku:
Stoią Swięći, zſzedſzy z Nieba,
Tuż Sędźiemu przy boku.
W otworzoney piekła matni,
Drżą piekielni duchowie:
Stoią pierwſzy y oſtatni,
Adamowi wnukowie.

XIV.

XIV.

HIc pectorum lararia,
Recluſa perleguntur,
Et libripendes Numinis
Imis repôſta mandris,
Promunt, & arctè penſitant
Conſulta, dicta, facta,
Et juſta cunctis præmia
Laboribus reponunt.

XV.

DElectus hinc decernitur
Ab impiis piorum:
Mittuntur alæ cœlitum,
Ut evocent beatos.
Ruunt Tribuni Numinis
In agminum phalanges:
Siſuntquê lætos, dexteram
Ad præſidentis oram.

XVI.

CLamore montes intonant,
A ſupplicum querelis;
Affectat aſtra proximus,
Segniſquè ſtrenuuſquè.
Aurata plorant vellera,
Lacerna trita ridet:
Arcetur hircus contumax,
Mites leguntur agni.

XIV.

Tu ferc ludzkich wſzyſtkie graty,
Wſzyſtkie trzęſą wnętrzności;
BOG przez ſwoie Deputaty,
Wkażde wgląda ſkrytości.
Bo tam ściśle roſtrząſaią,
Myśli, mowy, uczynki:
A zapłatę taką daią,
Jakie w kim ſą budynki.

XV.

Przeto każą precz niezbożne
Od cnotliwych odrywać;
Z rot Anioły ślą narożne,
Sprawiedliwych zwoływać.
Lecą Pańſcy pułkownicy,
W kupy woyſka ſporego,
Stawią dobrych po prawicy,
A złych z boku lewego.

XVI.

Po gorach ſię precz rozlega
Krzyk y lament placzliwy,
Do prawych ſię ſtron ubiega
Y darſki y leniwy.
Alec płaczą złotogłowy,
A śmieią śię łachmanki:
Kozłow niechcą w poczet nowy,
Ciche biorą baranki.

XVII.

XVII.

O Scena lamentabilis!
O flebilis cothurnus!
Non ſyrma vidit triſtius
Æterna ditis umbra!
Ad candidatos ætheris
Jubentur ire nati;
Ad ſpectra dira Cerberi
Jubentur ire patres!

XVIII.

PAtres viciſſim, perditis,
Volant ad aſtra, natis:
Maritus inter ſidera,
Hircos ſtat inter uxor;
Stat uxor inter ſidera,
Maritus inter hircos:
Quos lectus unus junxerat,
Disjungit acta vita.

XIX.

SIc à propinquo ſanguine,
Sanguis fugit propinquus,
Sic frater à dulciſſima
Avellitur ſorore;
Nec fratris execrabili
Luctu ſoror movetur.
Rident Beati lachrymas,
Poſt fata ſerò fuſas.

XX.

XVII.

O żałoſna tragedya!
O płaczliwe widoki!
Nie ſzła dotąd tá Akcya
Tam, gdźie wieczne mżą mroki.
Do mieſzkańcow nieśmiertelnych
Idą ſzczęśni ſynowie;
Do ſzkaradnych larw piekielnych
Idą nędzni Oycowie.

XVIII.

Oćiec wzajem Niebo bierze,
Syna Piekłu oddaie;
Mąż z gwiazdami w jedney sferze,
Zona z kozły zoſtaie;
Sam zaś w gwiazdę żona rącza,
Mąż ſię w kozła przemienia.
Tak ſpraw rożność precz rozłącza,
Y Małżeńſkie złączenia.

XIX.

Owa z krewnym pokrewnego,
Krewność teraz daleka:
Brat z dźiedźictwa kontent ſwego,
Sioſtr do dźiału, nie czeka.
Wtąż y śioſtra na płacz bratni,
Y śioſtr nie dba ryczących:
Szydzą Swięći w dźień oſtatni,
Z łez po śmierći płynących.

XX.

XX.

ERgo tributis claſſibus,
Piorum & impiorum,
Victrix triumphat natio,
Dextramquê Regis ambit:
Funeſta fex, & ſtulta plebs,
Sortem gemunt ſiniſtram.
Sublimis illa tollitur,
Merſatur hæc profundô,

XXI.

SUpremus ineſt arbiter,
Alto fremens ab arcis;
Mox attonantur omnia,
Stupetquè metus orbis.
Pavent cruenti Julii,
Diriquè Juliani;
Ipſi tremunt innoxii,
Ob judicantis iras.

XXII.

SEd hos amico lumine,
Affatur Imperator;
Jubetquè tutos fidere,
Certos Beatitatis :
Monſtratquè cœli regiam,
Sedeſquè deſtinatas :
Inſontibus quas invidet
Infauſta ſors nocentûm.

XXIII.

XX.

Gdy tak tedy w ſwey ſię czuią,
Zli y dobrzy dźielnicy;
Sam zwyćiężcy tryumfuią
Na Sędźiego prawicy.
Głupi motłoch, gmin przeklęty,
Na ſwą nędzę ſtękaią
Owych poczet w gorę wźięty;
A ći w dole zoſtaią.

XXI.

Ledwie pierwſze Sędźia ſrogi
Słowo gniewu wyleie;
Alić wſzyſtko drży od trwogi,
A świat niemy drętwieie.
Drzy Juliuſz mieczem krwawy,
Julianowi nudno:
Gniewney w Sędźim znieść poſtawy
Y niewinnym ſnadź trudno.

XXII.

Lecz on z tymi mowiąc mile,
Procz wdźięcznego weyrzenia,
Ubeſpiecza od złey chwile,
Jako pewnych zbawienia.
Nawet w Niebie zgotowane,
Pokazuie radości,
Ktorych onym, wywołane
Niecnot woyſko, zazdrości,

XXIII.

XXIII.

MOx fulminantis impetus,
Retortus in scelestos,
Tonat fremente pectore,
Dirumquê Theta promit.
Tellus reclude viscera,
Gentem vora nocentem;
Abite detestabiles,
In tartari barathrum.

XXIV.

ROdebat intus viscera,
Fames atrox, rogabam:
Micam quadræ vel unicam,
Micam unicam negâstis:
Vos helluones interim,
Toto ore devorastis,
Urbes, agros, provincias;
Ergò ite, & esurite.

XXV.

NAm ventribus turgentibus;
Abdomini litâstis;
Codros & Iros ultimos,
Ab atriis remôstis:
Quidquid volat, quidquid natat,
In ventre condidistis,
Ergo phagones inclyti,
Abite, & esurite.

XXVI.

XXIII.

W tym na lewe, gniew Sędźiego,
Obrocony huknie,
Na kſztałt grzmotu ſtraſzliwego,
Srogi dekret wydaie.
Rozdźiew źiemio brzuch obżarty,
Pożrzyi ſerca kamienne;
Precz przeklęći w doł otwarty,
Ná przepaśći bezdenne.

XXIV.

Głod mię trapił jak potrzeba,
Jam was ludźie zuchwali,
O tę krſzynę prośił chleba,
Y krſzynyśćie nie dali.
Wy głod, ſłyſzę; w ten czas marli,
Tylko ſobie wſpomnyićie;
Gdyśćie miaſta całkiem żarli;
Idźćie teraz łaknyicie.

XXV.

Jak z baryłą z brzuchem chodząc
Brzuchowiśćie ſłużyli;
A ubogich ćięſzko głodząc,
Słowemeśćie odbyli.
Y co lata, y co pływa:
Tkaliśćie w śię brzuchoccy;
Już też poſtu czas przybywa:
W poſt Panowie żarłoccy.

XXVI.

XXVI.

ARentibus cùm faucibus
Ardens ſiti æſtuarem,
Quis proximis è fontibus,
Noſtram ſitim levavit?
Nec urceum, nec cirneam,
Guttamvè præbuiſtis:
Exarui; recedite,
Cum Tantalo ſitite.

XXVII.

NAm vos bibones inclyti;
Tricongii Nepotes,
Siccâſtis omnes amphoras,
Cadoſquè, culeoſquè.
Noſter ſitivit Lazarus,
Nec ſtillam vos dediſtis;
Arete nunc, ardete nunc,
Totum ſitite Pontum.

XXVIII.

NUdus rigebam frigore,
Gelante Capricorno;
Non lana, non me vellera,
Non lina confovebant.
Riſiſtis, ante limina
Me veſtra palpitantem;
Nec texit ullus penulâ,
Glacie polôquè tectum.

XXVI.

Jak parnemi ſpocon żniwy,
W pragnienium ſię uznoił,
A kto z was był tak cnotliwy,
Coby mię był napoił?
Biedney wody, w jakim dzbanku,
Miećiem nie mogł, z mym żalem.
Schnąłem pragnąc bez przeſtanku:
Schnyićież wy też z Tantalem.

XXVII.

Wyśćie wſzyſtko wypijali,
Cni Bachuſa wnukowie;
Beczki, kufle wyſuſzali,
Pełnigc do dna przez zdrowie:
Upragnieni ſchnąc Łazarze
Kapki od was nie wźięli;
Więc będźiećie w wiecznym ſkwarze,
Morza duſzkiem pragnęli.

XXVIII.

Nago chodząc, zmarzłem żpełna
Gdy ſię żima ſrożyła:
Ni mię płotno, ni mię wełna,
Ni mię ſuknia pokryła.
Stroiliśćie ze mnie żarty;
A mnie drżączka wſkroś porze,
Y muśiałem tak odarty.
Leżeć w śniegu na dworze.

C XXIX.

XXIX.

VOs interim tot ſyrmata,
Pallæquè veſtiebant ;
Tot cyclades, tot inſtitæ,
Togæ tot & theriſtra :
Tot ſyntheſes, tot gauſapa,
Epomides, lacernæ ;
Nunc ſorte veſtrâ plangite,
Nudiquè palpitate.

XXX.

COmpactus arctô erguſtulô,
Vitâ periclitabar :
Quamvis forem non noxius,
Sed indigus Patroni.
Quis expedivit vinculis ?
Quis ſolvit innocentem ?
In tartarum deſcendite,
Et ditis in cataſtam.

XXXI

CUm lectulô decumberem,
Doloribuſquè victus,
Opem tuam repoſcerem,
Opem mihi negâſti.
Sic concidi, ſic occidi,
Nullo levante morbum :
In lectulo nunc flammeo,
Ardebis & dolebis,

XXIX.

Was tym czaſem to dolury,
  To ſtroiły żupany;
To ſobole, to wilczury,
  Liſy, ryśie, kaftany,
Nuż teleie, kurty, ſzuby,
  Ferezye, giermaki;
Płaczćieſz teraz waſzey zguby,
  Nago drzące orſzaki.

XXX.

Byłem więźniem, á miłego
  Szło mi o reſzt żywota :
Choć niewinny, wſzakże ſwego
  Nie miał ſprawce śierota
Kto mi w ten czas dodał ręki ?
  Kto wyzwolić chćiał z duſze ?
Idźćież za to w wieczne męki,
  Do piekielney katuſze.

XXXI.

Byłem chory; á fraſunek
  Przydał bolom fraſunku,
Jam was prośił o ratunek;
  Nie daliśćie ratunku.
Takem padſzy wſzyſtek ſchorzał,
  Gdyśćie śię mnię zaprzeli :
Przeto drugi będźie gorzał,
  Wpłomieniſtey pośćieli,

XXXII.

SI vis medendi defuit,
Et ferre opem nequîsti;
Affatibus me dulcibus
Curare debuisti.
Sed tu jacentem ferreus,
Ægrumquè transiisti,
O rupe dura durior!
Abi scelus perîsti.

XXXIII.

IGnotus hospes veneram,
Exclusus urbe & orbe,
Accesseram mapalia,
Et candidus pruinâ:
Locum ultimum sub tegula
Frustra tamen petivi:
Adhucnè quæris sidera,
Mox hauriendus orco?

XXXIV.

NOnnè advenas excluseras,
Eliminaverasquè?
Quamvis rigerent frigore,
Et sedibus carerent?
Tu lectulo sub plumulis
Pigrum latus fovebas;
I nunc, beatioris
Æternus exul aulæ.

XXXV.

XXXII.

Nie stało ćię y z drugiemi,
Na lekarskie sposoby,
Słowy braćie poćiesznemi
Ulżyłbyś był choroby,
Aleś mię ty, jako hardy,
Leżącego pominął;
O nad skałę barźiey twardy,
Precz niecnoto, źleś zginął.

XXXIII.

Byłem gośćiem w dom bogaty,
Ba zewsządem wypchniony;
Skłoniłem śię y do chaty,
Zimnym śrzonem zmoczony:
O kąt biedny choć pod dachem,
Prośiło śię, niechćiano:
Toć o Niebo prożno szachem,
Boć już w piekle met dano.

XXXIV.

Zaś pielgrzymow y przychodniow
Nie odpychał od progu;
Gdy nie mieli u wszech zbrodniow
Ani trochy barłogu!
Tyś na łożku dnia białego
W puchu czekał pohańcze;
Idźże teraz, idź, wiecznego
Wieczny dworu wygnańcze.

XXXV.

ET vos abite in tartara,
Qui ſimplices tribulos
A veritatis tramite,
Per improbas loquelas,
Strophas per atquè antiſtrophas,
Traxiſtis in barathrum :
Ad Cerberum deſcendite,
Veſtrum ſit hoc minerval.

XXXVI.

TU latro, tu trifurcifer,
Tu Virginum ſtuprator,
Gens execrata adulteri,
Et turba turpis, omnes
Ad antra Ditis pergite,
Et uſquè & uſquè flete;
Purgate mundum, ſordibus,
Stupris tot, inquinatum.

XXXVII.

ET vos profana ſæcula,
Qui ſaxa, monſtra, truncos,
Larvaſquè mille dæmonum,
Coluiſtis & draconum,
Et conditorem ſiderum,
Et orbis architectum.
Tempſiſtis; hinc faceſſite,
Acherontici Cyclopes.

XXXVIII.

XXXV.

Y wy bieżćie w ogień wieczny,
Cośćie prośte ſwe żiemki,
Przez języka kłam wſzeteczny,
Jak Syreńſkie ſuremki,
Rozlicznemi wykrętami,
Z prawdy w piekło wtrącili:
Tamże teraz wender ſami,
To waſz kwartał w tey chwili.

XXXVI.

Nuż złodżieie, rozboynicy,
Gwałćićiele Panieńſtwa,
Cudzołożni, ćieleśnicy,
Y wſzyſtkie wſzeteczeńſtwa;
Wśiądźćie głownie na kopyśći,
Wpiec gdźie ogień nie zgaſzon,
Niech ſię po was świat wyczyśći,
Pſot ták wielą zakwaſzon.

XXXVII.

Wy ſprośnicy, cośćie plotki
Bogi ſwemi czynili;
Pnie, kamienie, żaby, kotki,
Czarty, ſmoki, chwalili;
A byliśćie Tworcy świata,
Wzgardźićiele rzetelni,
Więc wam teraz wieczna ſtrata,
Dylęgowie piekielni.

XXXVIII.

HOſtes abite Numinis,
Abite perduelles ;
Fas omne damnat impios,
Recedite impiati.
Damnata conſcientia
Vos urget, ite, abite,
Orciquè flammas paſcite,
In æviternitatem.

XXXIX.

O Fata funeſtiſſima !
Abitur, heu abitur !
Et itur in voragines
Ardentium focorum !
Æthnea flant incendia,
Et hauriunt nocentes.
Confoſſa ſpes, occiſa res,
I ſtulta pompa mundi.

XL.

HÆc mille vates millies
Canuntquè præcinuntquè :
Sed quis movetur vocibus,
Oraculisquè vatum ?
Perinde paſſim vivitur,
Cêu nulla mors ſequatur :
Potatur, eſtur, luditur;
Peritur, interitur.

ODE III.

XXXVIII.

Idźćie moi adwerſarze,
Buntownicy przemożni;
Słuſzność wſzyſtka tu was karze,
Precz mi z oczu niezbożni,
Was ſumnienie potępione,
Pcha w podźiemne niſkości,
Paśćież ognie rozżarzone,
Nieprzebytey wieczności.

XXXIX.

O żałoſne rozrządzenie!
Odchodzą! ach odchodzą!
A tam idą, gdźie płomienie
Wiecznych ogniow przewodzą!
Iuż Etneyſkie dmą pożary,
Paląc narod niewierny,
Rzecz z nadźieią mdłe filary!
Toś tak świecie mizerny!

XL.

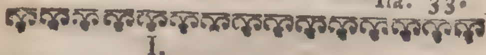
O tych rzeczach wſzyſcy wſzędźie
Prorokuią, rokuią;
A coż z tego? łat w tym błędźie
Ludźie właſnych nie czuią:
W tę nadźieię żyć tu raczą,
Ze ſię ich śmierć zarzekła;
Jedzą, piią, graią, ſkaczą;
Az w punkcie ſkik do piekła!

ODE III.

Æterna Inferorum Supplicia.

Quis poterit habitare de vobis cum igne devorante? quis habitabit ex vobis cum ardoribus ſempiternis?

Iſa: 33.



I.

Hiaté fauces Tartari,
Æternitatis antra:
Et vos triformis Cerberi
Rupti patete clathri.
Monſtranda mundo crimina
Et criminum patroni:
Prodenda nox triſtiſſima,
Et noctis inquilini.

II.

QUid penna ceſſas ſcribere?
Tu Muſa dictitare?
Quid os abhorres dicere?
Tu mens perambulare
Probroſa regna Tænari,
Proſerpinæ culinas,
Ferricrepumquè carcerem;
Furoris officinas?

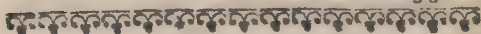
III.

R Y M III.

Wieczne Męki Piekielne.

Kto z was będźie mogł zmieszkać z ogniem pożeraiacym? kto z was przemoże wytrwać z upałami wiekuistemi?

Iza: 33.



I.

UChyl piekło swey paszczęki,
Wieczney nocy jaskinie:
Niech troyrzędne kłow osęki,
Pies piekielny rozwinie.
Zbrodnie światu czas wyiawić,
Y wszech zbrodni smagańce;
Noc żałosną w oczach stawić,
Tudźież nocy mieszkańce.

II.

Coż to? pioro zprętka stoi?
Muzy niechcą wygadzać:
Coż się język mowić boi?
Myśl się wzdryga przechadzać
Po niesławnym piekła państwie,
Kopćiach trzyłbey Hekaty,
Po tarasach y szatańńtwie,
Miedzy wśćiekłych warstaty?

III.

PRodi foras Anacreon,
Prodi Pòéta, prodi,
Et quas ad orcum ſuſtines
Non ſomniando, pœnas,
Exempla da mortalibus,
Tuô ligata nervô;
Cantare quodſi diſplicet;
Plorare jam licebit.

IV.

IMmane pandit oſtium
Telluris umbilicus;
Quod ducit in vaſtiſſimam
Crudelitatis arcem.
Et hanc tametſi ferrei
Non clauderent labores;
Eſſet tamen vel propriô
Sat peſſulata fatô.

V.

FOris cubant ad ſingulas
Formoſa monſtra portas:
Quæ tranſeuntes illitô,
Docent perire palpô,
Cratera fundunt aureum,
Sed toxicum refundunt.
Libas, ſubire cogeris,
Hæc navis eſt Charontis.

VI.

III.

Wynidź na świat ſchowan w źiemnym
  Anakreon podława wiu;
A te męki, ktore w ćiemnym
  Znośiſz piekle, na jawiu
Rozday ludźiom po kolędźie,
  A ſwym wierſzem zaſmakuy:
Opiewacli nie wſmak będźie;
  Więc jak możeſz opłakuy.

IV.

Wrot ogromnych odchylaią,
  Lochy źimne, y piece;
Ktore ſtraſzney domieſzczaią,
  Okrućieńſtwa fortece.
A ta, choćby ſnadź żelazem,
  Nie była utwierdzona;
Dośćby była z gośćmi razem,
  Swym przeklęctwem zamkniona.

V.

Kraſne wiedmy wrot ſtrzegące
  Raczą gośći witaniem;
Ktore wabnym przechodzące
  Uczą ginąc głaſkaniem.
Złoty wilkom przed ćię kładą,
  Jad weń leiąc kryiomie;
Skoſztowałeś? po ćię jadą;
  Charon woźi w tym promie.

VI.

VI.

TYpho tumet ſuperbiâ,
Librat Cupido tela;
Luxus movet pomeria;
Effrons abardet ira;
Triſtatur Æmulatio;
Diſcinditur ſimultas;
Lætatur Immodeſtia,
Mendacium perorat.

VII.

LIvor ciet Tyrannidem,
Edacitas orexin;
Veternus odit indolem,
Dicacitas timorem.
Stat fixa contumacia;
Vis legibus potitur:
Hæ ſunt nigri piraticæ
Cuſtodiæ barathri.

VIII.

ET verò prædæ neſcios
Simul dedit lacertos,
Homo ſimul feralibus,
Se vendidit Megæris.
Heu ! ducitur tam nobilis !
Heu ducitur cremanda !
Imago magni Numinis.
Vivis cremanda flammis !

IX.

VI.

Nadętośćią pycha puchnie,
Gra Kupidyn ſtrzałami :
Złą roſkoſzą zbytek cuchnie;
A gniew pała iſkrami.
Zawiſtna ſię złość fraſuie;
Zrze ſię przyiaźń nieſzczera
Roſpuſta ſię zbyt raduie;
Kłamſtwo fałſzu popiera.

VII.

Na tyrańſką zazdrość goni,
Woła, day ſam, obżarſtwo;
Od darſkośći gnuſność ſtroni,
Od boiażni kuglarſtwo,
Stoi upor zbyt zaćięty;
A gwałt prawa w brod gwałći;
W ten ſtraż grodzą kray przeklęty
Cźarni piekła rybałći.

VIII.

Więc jak ſkoro plon ubogi
Tym ſię doſtał chimerom ?
Skoro człowiek w obce progi
Zaprzedał ſię Megierom ?
Ach ! ják śliczny ! z taką ſzkodą,
Ach ! na wieczne ſpalenie
BOSKIEY twarzy obraz wiodą,
W żywych ogniow płomienie.

IX.

IX.

SCrobs hirriente cardine,
Et hinc & hinc dehiſcit;
Factôque vix divortiô,
Peſtem revelat omnem.
Tantuſquê tendit horridum
Deſpectus in profundum;
Ab arctico contrarius,
Quantùm receſſit Axis.

X.

IN hoc ter illætabili
Omnes habent receſſu,
Quos virulentus criminis
Inebriavit hauſtus;
Nec ante Regis ultimum
Minoii Tribunal,
In ſe piacularibus,
Ulti fuêre pœnis.

XI.

VEſtras ſilete fabulas
Grajiquè, Romuliquè;
Sub veritate vivimus,
Nil fingimus Nepotes,
Non vox mihi ſi ferrea,
Sexcenta ſint & ora,
Tanti chaos vel unicum
Sat explicem laborem.

XII.

IX.

Na ſkrzypiących rzdą zawiaſach
  Doł ſię zewſząd odmyka;
Y w otwartych mąk taraſach
  Wſzyſtkę brzydkość wytyka.
Tey ſtraſzliwey piekła ſzyby,
  Głąb jeſt taka owſzeki;
Jako niebios, bez pochyby,
  Kray od kraiu daleki.

X.

W tę troy-ſmutną łeż dolinę
  Ci ſię wſzyſcy doſtali,
Co ſzkodliwą grzechu winę,
  Jako wino, pijali.
A przed jadem na ſwe brodnie
  Za przekwinty y buty,
Sami śiebie karząc godnie,
  Nie czynili pokuty.

XI.

Precz z waſzemi wymyſłami,
  Greczynowie, Rzymianie;
Prawdą żyiem, nie baykami;
  Nam nie lube zmyślanie.
Bym żelazne głoſu dźwięki,
  Bym miał ſto gąb koniecznie;
Y jedneybym piekła męki,
  Nie wyprawił ſtatecznie.

XII.

XII.

HYdræ ſedent in limine,
Bicorporeſquè ſcyllæ,
Cinctæquè flammis undiquè,
Dentes movent chimeræ.
Mortem minantur omnia,
Barritus, hoſtis, arma:
Fit pugna pro ferocia,
Crudelitas triumphat.

XIII.

PArs expeditis vectibus
Circumfremunt & carpis;
Pars compedes Pyracmonis
Brontæ rotant labores;
Pars æreis improvidos
Longuriis inuncant;
Pars involant & horridis,
Intrò trahunt capillis.

XIV.

O Flebilis mortalium
Viciſſitudo rerum!
Quos ante torques aurei,
Quos cinxerant pyropi;
Quos inſecuta ſyrmata,
Longiquè ſunt elenchi?
Nunc Gorgones, nunc Cenchrides,
Nunc ambiunt Dracones.

XV.

XII.

Siedmiołbice śiedzą w progu,
Z dwućieliſtemi cudy;
Kłow ćieslice w poł pożogu,
Wyſzczeraią obłudy.
Strach ſię śmierci wſzędźie mnoży
Z krzyku, z katow, z oręża,
Ná urząd ſię wſzyſtko ſroży,
Okrućieńſtwo zwyćięża,

XIII.

Jedni wloką z oſękami,
Haki, drągi, powerki;
Drudzy z pęty, z łańcuchami,
Z rożny, czynią roſterki.
Część żerdźiami haczyſtymi,
Nie oſtrożnych zaczapia;
Część paznokty drapieżnymi,
Za łeb na dno utapia.

XIV.

O ſpraw ludzkich złe obroty!
O w płacz zwiozłe weſele!
Ktorych ſtroił łańcuch złoty,
Perły, ſzmelce, manele,
Przy ktorych ſię ſzat ogony,
Y ſług zgraie włoczyły;
Już ich ſmocy z każdey ſtrony,
Już jaſzczurki okryły.

XV.

Armilla cedit viperæ;
Collare ſunt cataſtæ :
In veſte tergum nauticis
Occaluit camelis.
Stant & ſtupent; nec ſentiunt,
Quod ſentiunt ſceleſti;
Obtuſiores marmore,
Ferrôquè crudiores.

XVI.

ET hos ubi Plutonius
Jam diripit Satelles;
Vident ubi Tyrannicam
Sub nocte ditis aulam,
Heu quanta deſperatio!
Quis luctus eſt reorum!
Quærunt, nec uſquam perviam,
Fas eſt habere rimam.

XVII.

FUndus repandum prorutis
Oppandit os favillis :
Inhorret aura turbine,
Globos rotant camini :
Altæ crepant voragines,
Exæſtuant abyſſi;
Vacillat Æthna ſtridulis
Exſibilata fumis.

XVIII.

XV.

Miasto manel, maią żmiie,
  Miasto krezow padalce,
Po grzbiecie się powroz wiie,
  Y lin szkutnych kawalce,
Tępią w czuciu swe natury
  Nieczułością cudowną;
Zakamiałszy niż marmury,
  Twardszy nad stal hartowną.

XVI.

Więc skoro ich w dom szatański
  Czarni porwą siepacze;
Skoro biesow dwor tyrański
  Uyrzą nędzni tułacze;
Jaki tam żal! jak bez miary
  W żalu rospacz haniebna!
Upatruią aby spary,
  Lecz to ninacz potrzebna.

XVII.

Szybą z dołu skry wytyka
  Dno otchłani ogniste;
Strasznym szumem wicher bryka,
  Lecą kule rzęsiste.
Po przepaściach łoskot srogi:
  Skrzą się lochy bezdenne:
Wyrzucaią swe pożogi,
  Etny piece wápienne.

XVIII.

XVIII.

PRô quantus intra vortices
 Euripus æſtuoſos
Luctator! atquè gurgitem
 In gurgitem refundit!
Quà verteris, ſunt omnia
 Pix, ſulphur, ignis, ira.
Vox excidit, mens deficit,
 Pennam color relinquit.

XIX

QUid reſtitas ô perdite?
 Quid reſtitas morator?
Deoquê fruſtra ſupplicas?
 Et ſtultus aſtra penſas?
Nunquid vides Trinacriam
 Tibi patere foſſam?
E fundo ad extra ſidera
 Tetram volare flammam:

XX.

SUbi ſubi nefarie
 Contemptor æquitatis;
Subi ſcelus, nunc irrito
 Fugam paras labore.
Nil proficis; non effugis,
 Jam clauſa porta, clauſa eſt.
Clavem tulerunt æquora,
 Stat inſoluta porta.

XXI.

XVIII.

Przebog ! jakie zakrętośći
Wrzawa nurtom pożera,
A w tey ogniow nawałnośći
Fala falę wypiera.
Gdźie śię ruſzyſz wſzędy nudno,
Smoły, śiarki, po uſzy :
Słow nie ſtaie : poiąć trudno;
Pioro wiwieść nie tuſzy,

XIX.

Coż śię kręćiſz ? czegoż ſtawaſz
Potępieńcze ſtracony ?
Prożne modły BOGU dawaſz,
Chwytaſz Niebo ſzalony.
Już śię przypatrz tey ſam ſzybie,
Jak śię na ćię rozdarła !
Aż pod Niebo, (w ćię to dybie)
Straſzny płomień wywarła.

XX.

Lećże na łeb, leć bezecny,
Praw pogardo nikczemna :
Leć niecnoto w doł obecny;
Myśl tu ućiec daremna.
Drzwi zamknięto, nie ućieciesz,
Nie czyń darmo hałaſu.
Klucze w morzu; coż tu rzeczeſz ?
Nie wyłamieſz taraſu.

XXI.

XXI.

HIc ille formidabilis,
Hic eſt Avernus ille,
Quem tot Prophetæ Numinis,
Teſteſquè veritatis,
Tibi frequenter ſtentoris
Sunt ore comminati;
Nunc diſce, quoſdam fabulas,
Non ſomniâſſe vates.

XXII.

QUidquid malorum ſidera
Poſſunt vel excitare;
Quidquid malorum viſcera
Terræ reſuſcitare;
Quidquid malorum Tartara
Ubiquè, congregare;
Tuis id omne, ô improbe!
Cervicibus paratur.

XXIII.

ÆTerna nox Titanii
Obvelat ora Phæbi:
Lata per omnem tetrica
Caligo regnat orcum.
Ipſi (quod eſt mirabile
Monſtroquè majus omni)
Ipſi incolæ nigerrimas
Mutantur hîc in umbras.

XXIV.

XXI.

Onoć to tu mąk więźienie.
  Ono piekło ſtraſzliwe ?
O ktorymeś złe ſtworzenie,
  Miał świadectwa prawdźiwe.
Tym ći nie raz Kapłanowie,
  Całą gębą grożili :
Znay, nie wſzyſcy, że wieſzczkowie,
  Baykami ſię bawili.

XXII.

Co ſię kolwiek z gòr obłocznych,
  Może złego namnożyć
Ile z śiebię ſzkod potocznych,
  Może źiemia wyłożyć;
Jako wielka mąk gromada,
  Do piekła ſię nawlecze :
Tobie, tobie, zewſząd biada,
  Zły niebaczny człowieczc.

XXIII.

Noc ſię czerni wiekuiſta,
  Słońce ſto mil omiia:
Po wſzem piekle chmura mgliſta
  Szeroko ſię rozwiia
Sami nawet (co foremną
  Okrzći każdy potworą;)
Sami więźnie, w nader ćiemną,
  Tu ſię chmurę przebiorą.

XXIV.

IGnes quidem fumantibus
Semper crepant ſub ollis;
Sed heu! micare neſciunt,
Tantùm cremare nôrunt;
Nôrunt: tametſi pabulô,
Non nutriantur ullô:
Quin pabulum plorabile
Coguntur eſſe Cives.

XXV.

QUis ignis unquam vixerat
Funeſtiore taxo?
Quæ flamma ſcintillaverat
Tam lugubri cupreſſo;
Stipantur inſolubiles
Struicibus ſtruices;
Vorantur, & durabili
Non pulverantur igni,

XXVI.

INformis iras ſufficit
Lymphaticas Enio:
Huic proximæ umbræ proximas
Ferociunt in umbras.
Se morſicatim ſauciant,
Et unguibus cruentant;
Rident ad iſta liberis
Erinnyes cachinis.

XXIV.

Ogień w prawdźie tam śię nieci,
W koło garcow kopcianych;
Lecz nieſtetyſz! krty nie świeci
Tylko pali związanych.
Pali, choć z drew niedoſtatku
Ma w paleniu hamulec,
Bo mieſzczanie na podatku,
Z śiebie czynią wyſzulec.

XXV.

W ktorym piecu tak okrutny
Z ćiſu ogień palono?
W ktorym ſtośie cyprys ſmutny
W taki płomień żarzono?
Walą w ſtoſy bor żyiący,
A ſtoſem śię ſtos dławi:
Zrze je ogień niegaſnący,
A w proch nigdy nie trawi.

XXVI.

Jedna w piekle nędzom ſproſnym
Wadźić wſzyſtkich obrada;
Z kąd widokiem zbyt żałoſnym
Trapi ſąśiad ſąśiada.
Rwą śię ſami y kąſaią,
Drapią, krwawią, ſzamocą:
Jędze z kąta poglądaią,
A z tego śię chechocą.

XXVII.

QUòd poma captet Tantalus
  Fallentibus ſub undis;
Quòd ſaxa volvat Siſyphus,
  Per dura terga montis;
Quòd hic gemat ſub vulture,
  Quòd ille ſub Dracone;
Quòd inſepulti cæteri;
  Quantilla pars majorum eſt?

XXVIII.

QUi Chriſtiani vixerant,
  Parumquè Chriſtiani;
Jlluſtre nomen geſſerant,
  Vitâquè diſcrepabant;
Qui fonte loti luſtrico,
  Se reddidêre cœno.
Hi ſentient, hi ſerios
  Tum ſentien- dolores.

XXIX.

ASotus ille byſſino
  Tam ſplendidus paratu;
Negaverat qui Lazaro,
  Micas dedit catello.
Nunc arefactis faucibus
  Hiat, petitquè guttam:
Guttam negavit Abraham;
  Sititor abde linguam.

XXX.

XXVII.

Ze po wodźie jabłka śćiga,
Tantal głodem zmorzony,
Ze na górę głazy dźwiga,
Zyzyf pracą zemdlony:
Ze tamtemu ſęp nad ſzyią.
Ow u ſmoka w paſzczęce;
Ze w doł trupa nie zaryią;
Smiech to jeſzcze w tey męce.

XXVIII.

Ktorzy bywſzy w Chrześćiańſtwie,
Chrześćiańſko nie żyli;
Ale żyiąc jak w pogańſtwie,
CHRYSTUSEM ſię pokryli.
Ktorzy po krzćie, po pokućie,
Znowu leźli w kałużą;
Tu oberwie ich uczućie
Cięgę, pewna, że dużą.

XXIX.

Przypatrzyć ſię Bogaczowi.
Co ſię ſzumno wychował:
(Krſzyny nie dał Łazarzowi,
A pſy dobrze częſtował.
Teraz prośi Pan tak wielki,
Choć o kroplę na zęby:
Nic nie dadzą y kropelki;
Skryi ten języr do gęby.

XXX.

SEd impediris ſcilicet;
Nam quotquot hîc tenentur,
Eviſcerati propriis
Incommodis recreſcunt.
Toto nec eſt in corpore
Exempta pars dolore;
Non vena, fibra, muſculus;
Non nervus, os, capillus.

XXXI.

NUnc illa quondam lumina,
Ardentiora flammis,
Rotundiora conchulis,
Sereniora gemmis;
Pro floſculis, & oſculis.
Spectaculis, theatris,
Torvos vident Alaſtoras,
Orci tenebriones.

XXXII.

AUres furor crudelium;
Exaſperat leonum;
Inconditumquè barbari
Tumultuantur urſi.
Eſt acta jam comædia,
Chordas remiſit Orpheus;
Tragædias & nænias
Hi perſonant Choraulæ.

XXXIII.

XXX.

Lecz go nazad praca wściągnąć :
  Bo ći co tu mieszkaią,
Już nie mogąc z mąk wyprzągnąć,
  Końca mękom nie znaią.
Szpilką w ćiele nie zakolą,
  Gdźieby boleść nie była;
Zyły, ſtawy, kośći bolą,
  Nawet włosy zmęczyła.

XXXI.

Teraz one oczy krasne,
  Snadź nad płomień byſtrzeysze,
Okrągłośćią Konchom właſne,
  A nad perły świetnieysze,
Miało kwiećia y pieszczotow
  Igrzysk, ućiech weselnych,
Na murzynow, na momotow,
  Na psow patrzą piekielnych.

XXII.

Uszom groza od lwich rykow,
  Z tyłu, z boku, na przedźie;
A niezgrabni, za muzykow,
  Sprośnie mruczą niedźwiedźie,
Już wesołą komedyą,
  Z Orfeuszem sprzątneli;
Już też dumną fantazyą,
  Ci surmacze zaczęli.

XXXIII.

TOrret voluptarias
   Pix eliquata fauces ;
Repunt hiantes lurida
   Per guttura lacertæ.
Venena ſunt embammata,
   Quêis farciuntur ollæ :
Aranei tragemata,
   Quêis ingemunt patellæ.

XXXIV.

COcytus execrabili
   Afflat mephiti nares :
Spirant inexplicabilem
   Semeſa membra peſtem.
Quod balſamum peccaverat,
   Stacteque, cinnamûmque;
Jam ſulphurato coctiles
   Luunt ſub amne Manes.

XXXV.

SPondæ vices eburneæ
   Ærata præſtat incus,
Ut quando fulgurantibus
   Trahuntur è cavernis,
Huc devoluti, forcipes
   Et malleos fatigent,
Nudi gemunt Vulcanii
   Sub ictibus Cyclopes.

XXXVI.

XXXIII.

W pyſk im leią, miaſto wina,
Dźiegćiowego kiśielu.
Pną ſię węże, pnie gadźina,
Po rozdętym gardźielu,
Jad im przyſmak y podlewa,
Tym zaprawne bankiety;
Zab, paiąkow, ſzczurow trzewa,
Daią hoynie na wety.

XXXIV.

Nozdrza ćięſzkim z trzęſawice,
Smrodu węchem opiłe:
Zaduch ſrogi ſtruł ulice:
Cuchną ściérwy pogniłe:
Co oleyki piżmowane,
Co zgrzeſzyły kadźidła:
Tego śiarka, y zmazane
Przypłacaią czernidła.

XXXV.

Miaſto łoża ſłoniowego,
Maſz kowalnią ſzeroką,
Gdźie gdy z pieca ogniſtego,
Tych y owych wywloką;
Rozćiągnionych nie trzy kije,
Lecz ſto młotow okłada.
Ten ſam jęczy, á ten bije,
Aż śił wſzyſtkich poſtrada.

XXXVI.

HUnc interim dum ſuſtinent
Pulſantium furorem;
Ebulliente ſulphure
Lebetes incaleſcunt:
Stant cacabi creberrimi,
Cucurbitæ capaces;
Reſina cocta torridos
Exultat inter ignes.

XXXVII.

POſt illa jam tot vulnera,
Titanios labores;
Huc inferuntur lividi,
His excoquuntur ollis,
O dura conflagrantium
Fortuna mortuorum!
Diſpulverati in priſtinam
Coguntur ire maſſam.

XXXVIII.

AUditis hæc ô Impii?
Auditis hæc; & altô
Nondum tamen vos criminum
Levatis è veterno:
Sed eſſe cœlo pergitis
Injuriiquè mundo;
Mundo, rei dum vivitis,
Cœloquè, dum peritis.

XXXIX.

XXXVI.

A tym czaſem, gdy tak mężnie
Máſy tłuką leżące;
Owdźie śiarka wre potężnie,
Panwie, kotły gorące:
Pełno roſztow, bań doſtatek,
Brytſan ſporych polica;
Płynie tłuſtość jako z jatek,
Skacze wraiąc żywica.

XXXVII.

Toż po innych tyśiąc guzach,
Mordach, ranach, śinośćiach;
W tych kotlanych zwarći kluzach,
W tych ſię ſmażą tłuſtośćiach.
O ſtan ćięſzki niewymownie
Trupow żywo zgorzałych!
Znowu żyią one głownie,
Dla mąk wiecznie przetrwałych.

XXXVIII.

Słyſzyćież to małozbożni?
Ba zaiſte ſłyſzyćie;
Grzechow jednak, nie oſtrożni,
Barłogu ſię dźierzyćie.
Owſzem krzywdę, nie do śmiechu,
Swiatu z Niebem czynićie;
Swiatu, po nim chodząc w grzechu,
Niebu, gdy ſię gubićie.

XXXIX.

VÆ consecratis chrismate,
Væ frontibus mitratis;
Seu quotquot in re numinis
Versantur oscitanter;
Et inquinatis mentibus
Audent litare cœlo:
Dis ipse victimarius,
Illos litabit Orco.

XL.

VÆ Regibus crudelibus,
Nepotibus draconis;
Provincias qui jungere
Provinciis laborant:
Tot inferorum millia,
Tot gentium catervæ,
Mundi nequibunt unicô
Plus occupare punctô.

XLI.

VÆ Zoilis Antistitum,
Censoribusquè Regum;
Qui frena mordent efferi,
Volunt subesse nulli;
Arctis premuntur vinculis,
Promethei catenis,
Orciniano subditi
Perenniter Tyranno.

XLII.

XXXIX.

Biada rękom krzyżmowanym,
  Głowom pleſze maiącym !
Wſzem na ſłużbę BOGU danym,
  Ale gnuśno ſłużącym !
Ktorzy w ſercu zmazę czuiąc;
  Slą do Nieba ofiary;
Bies ich ſamych ofiaruiąc,
  Pośle piekłu w podary.

XL.

Biada Panom ! co tyrańſtwa
  Dokazuiąc w poddanych,
Przyſparzaią Pańſtwom pańſtwa,
  Nie kontenći z zaſtanych :
Wſzyſcy co ſię w piekle kąpią,
  Choć w tak wielkiey gromadzie:
Swiata więcey nie zaſtąpią,
  Nad punkćik w tey o adźie.

XLI.

Biada wſzyſtkim, co Biſkupy,
  Urząd, Krole, bramuią;
Sami rządząc ſwe chałupy,
  Wyżſzych nad ſię nie czuią !
Muſzą ſtalne brać karwaſze,
  Taśmy z okow przyimować,
Piekielnego ſłuchać Baſzę,
  Jemu zawſze hołdować !

XLII.

XLII.

VÆ gemmeis cervicibus,
Lænisquè muricatis:
Pavonibus, Junonibus,
Bullis Neronianis;
Thronô sedebunt igneo;
Prætorii Tribunal
Circumstrepent, & vivere
Cogent Regum ministri.

XLIII.

VÆ comptulis Narcissulis,
Juvenculis comatis;
Qui colla cincinnatuli
Ad annulos retorquent;
Cirri caminos nutrient,
Glomiquè turbinati:
Assa micabunt penduli
Semper sub aure flocci.

XLIV.

VÆ sordidis absconditi
Custodibus metalli!
Philargyris cunctantibus
Ex Euclione natis,
Nec plumbeum qui proferunt,
Rogantibus quadrantem;
His incubabunt Cerberi,
Ærariis ut illi.

XLV.

XLII.

Biada gładkim roſkoſznicom,
Paniom duſzkom upſtrzonym,
Tym Boginiom, tym pawicom,
Delikatkom pieſzczonym!
Na ogniſtym maieſtaćie,
Będą Jch-Mość śiedźiały;
Sług przy tronie dość na czaćie,
Aby ognie gorzały.

XLIII.

Biada Panom Galanćikom,
Y wyſmukłym drużynom,
Kędźierzawym pacholikom,
Y cerkaſkim czuprynom!
Te peruki, te kędźiory,
Te czochrane kołtuny,
Tak naniecą ogień ſpory;
Ze z nich będźie dość łuny.

XLIV.

Biada ſkępcom y żmindakom,
Skarbnych ſzkatuł ſtrzegącym!
Rownie Włochom jak Polakom,
Złoto w trzoſy tłoczącym!
Chcąli ſzeląg wźiąć odarći,
To ſię ćiągną po noſach:
Przy tych leżeć będą czarći,
Jako oni przy trzoſach.

XLV.

VÆ Cypridis Lenonibus,
Procis, lupis, Cynædis,
Emasculatis frontibus,
Prædonibus pudoris.
Fusi jacebunt horridas
Per ignium cavernas;
Molaribusquê adulteræ
Saxis prementur ulnæ.

XLVI.

VÆ furibus rapacibus,
Et ungvibus picatis;
Quos sæpè clemens audiit
Laverna supplicantes:
Non Æacum vos fallitis
Non Diphteram Tonantis;
Mundo patebunt omnium
Strophæ Lavernionum.

XLVII.

VÆ cœnularum regulis,
Triariis coquorum:
Amystidas qui ducere,
Bovem vorare possunt;
Suas in illos Cerberi
Vomet cloaca sordes;
Plenisquè Lethen congiis,
Plenis trahent diotis.

XLVIII.

XLV.

Biada nocnym nietoperzom,
Y gamratom beſpiecznym,
Sodomczykom y fryierzom,
Każiwſtydom wſzetecznym!
Leżeć będą rozwaleni,
Na ogniſtey łożnicy,
Kamieniami przyciśnieni,
Ku żelazney ławicy.

XLVI.

Biada rękom lgnącoſmolnym,
Co ſię wſzędźie wlepiły!
Ktorym złodźiey był powolnym
Gdy ſię grabić prośiły.
Są złodźieie na rejeſtrze,
Woyta w piekle nie zdradzą:
Ich pśie ſztuki przy ſekweſtrze,
Na pytkach ſię wydadzą.

XLVII.

Biada Pankom z tłuſtym brzuſzkiem,
Ktorzy bieśiad pilnuią!
Co przez zdrowie piią duſzkiem,
Kałdun wołem ładuią.
Pſa plugaſtwo piekielnego,
Tu w ſię będą buchali,
Stek jeźiora śiarczyſtego,
Przez gwałt będą żłopali.

XLVIII.

XLVIII.

VÆ litium ſatoribus,
Et fraudium magiſtris :
Quorum labor contendere,
In jura vim vocare :
Diris ab infenſiſſimis
Quondam deartuati,
Totum videbunt Tartarum
Suô natare tabô.

XLIX.

VÆ fabuloſis dogmatum
Auctoribus novorum !
Veriquè proditoribus
Apoſtatis nefandis :
Ut ſemper iſthîc fabricant
Novas, novaſquè ſectas,
Sic ſemper illic ſentient
Novas novaſquè pœnas.

L.

VÆ cernuis inanium
Cultoribus Deorum ;
Bacchi, Gradivi, Mercurî,
Dialibus, Camillis.
Hîc eſſe cernent perfidos,
Quos credidêre Divos,
Hìc, hìc tonabit Jupiter,
Hâc ille Rex in aula eſt.

LI.

XLVIII.

Biada wſzyſtkim, ktorzy zdradom
  Y Niezgodźie ſprzyiaią,
Ktorzy ſpornym radźi zwadom,
  Mocą prawa ściſkaią!
Zjadłe jędze, gdy w te kloce,
  Kleſzczmi ſwemi zachaczą;
Wſzyſtko piekło w ſwey poſoce,
  Pływaiące obaczą.

XLIX.

Biada złych wiar nowiniarzom,
  Lubo z Niemiec, lub Greckim!
Iſtney prawdy adwerſarzom,
  Apoſtatom zdradźieckim!
Jak tu żyiąc zawſze knuią,
  Nowe ſekty á nowe,
Tak tam ćierpiąc zawſze czuią,
  Męki świeżo gotowe.

L.

Biada wſzyſtkim bałwochwalcom
  W niemych Bogow wierzącym,
Bacha, Marſa, wſzem ſłużalcom,
  Y ofiary czyniącym!
Tu tych zwodzcow uyrzą domy,
  Ktorych mieli za Bogi:
Tu, tu Jowiſz miece gromy,
  Tu mu berłem ożogi.

LI.

VÆ centies, væ millies,
Et millies & ultra;
Decreta quisquis Judicis
Neglexerat supremi;
Est lata jam sententia,
Flagrabis, heu flagrabis!
Semperquè funestissimâ,
Flagrabis in favillâ!

LII.

TEllus nequit succurrere
Cœlum recusat ire:
DEO libet te perdere:
Vult Pluto te perire:
Damnatus es, ligatus es!
Spes omnis exulavit!
Æternitas te, Æternitas,
Æternitas ligavit.



ODE

LI.

Biada ſtokroć nad biadami.
Biada czaſu wiecznego!
Ktoſtukolwiek mandatami,
Twórcę gardźił ſwoiego!
Już już na ćię dekret dano;
Będźieſz gorzał ach będźieſz!
Już od dźiśia (tak czytano)
W ogniu wiecznym zaśiędźieſz!

LII.

Nic ćię źiemia nie wſpomoże,
Nieboć nie da ratunku:
BOG ćię traći, giń nieboże:
Bies rad z twego treſunku.
Potępionyś y związany!
Nadźieiać ſię w kąt ſkryła!
Wieczność, Wieczność te kaydany,
Wieczność na ćię włożyła.



RYM

ODE IV.

ÆTERNA BEATORUM GAUDIA.

Oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascendit, quæ præparavit DEUS iis, qui diligunt illum.

S. Paul: 1. Cor: 2.



I.

QUid? ah! quid hæret arida
  Viator inter ossa?
Compactus in teterrimum
  Mortalitatis antrum.
Ubi longa mors, & dura sors,
  Pugnantquè fluctuantquè;
Ubi curta res, & sera spes,
  Luduntquè subruuntquè.

II.

ABjecte! quin Olympicos
  Nictu lacessis ignes?
Mentem levas ad conscia
  Tui doloris astra?
Ad expetitæ lucidam,
  Felicitatis aulam;
Quæ vincit omnes omnibus,
  Leporibus lepores.

III.

R Y M IV.

WIECZNE BŁOGOSŁAWIONYCH RADOSCI.

Oko nie widźiało, ani ucho nie ſłyſzało, ani w ſerce człowieka wſtąpiło, co nagotował BOG tym, co go miłuią.

S. Paweł. 1. Cor: 2.



I.

Y Coż daley w tym tu jęczyſz,
Suchych kości ſzałaśie?
Przecz w tak ćięſzkim, tak ſię dręczyſz,
Smiertelności taraſie?
Gdźie złe byty, długie zdechy,
Jak na czołnie kołyſka:
Spezy płonne, kęs pociechy,
Stroią ſobie igrzyſka.

II.

Małoſercy! czemuż w migi
Nie poigraſz z gwiazdami?
A ku Niebu na wyścigi,
Nie poſpieſzyſz myślami.
Nic ćię gmachy nie uwodzą,
Tak ſzczęśliwey wieczności?
Ktore ſwemi wſze przechodzą,
Radościami radości,

III.

III.

EN, ut Bootes aureum,
  Rotet per aſtra currum;
Pollux eat cum Caſtore;
  Sit uda Plejas imbre :
Enſemquè Orion evibret :
  Sagittifer ſagittet;
Fundantquè mille lacteam
  Se lampades per oram.

IV.

SUmmò propinquus cardini
  Arcturus ut laboret,
Et Heſperum de Phoſphoro,
  Præceps Diana mutet.
Ut Hercules deſulminet,
  Hydramquè, Scorpiumquè.
Phryxæa pellis Colchico,
  Scintillet in metallo.

V.

EXurge mens, Saturniam
  Tandem relinquè vallem :
Exurge, te per climata;
  Mundi utriuſquè libra,
Trans ipſa Cœli cærula
  Volatilis penetra,
Quæ Zona fert eburneum
  Mollita pelle poſtem.

VI.

III.

Weyrzy jeno: tu woz złoty
  Boot pędźi wesoło:
Tu dwu braći dwa namioty,
  Tu śiostr śiedmiu cne koło:
Tam Oryon mieczem miga,
  Owdźie łuczny saydakiem:
Sam gwiazd kupa kupę ściga,
  Długim krążąc orszakiem.

IV.

Patrz jak robi bez przestanku
  Arkturus na puł-nocy;
Idźie wieczor po poranku
  W Księżycowey karocy.
Owdźie z Hidrą y z niedźwiadkiem
  Herkules się szamoce:
Sam Frykseyska, jak ukradkiem,
  Bawełna się migoce.

V.

Powstań duszo, á co pręcey
  Opuść wszystkie padoły:
Powstań, á spiesz jak naywięcey
  Miedzy same Anioły:
Nad obłoki, nad powietrze,
  Wsrzod się Nieba chciey wemknąć
Gdźie kray swiata drogę przetrze,
  Uśiłuy drzwi odemknąć.

VI.

HEm fallor! an retrogradas
Senſim relinquo terras?
Longè recedunt mænia:
Vix ulla paret umbra;
Fugêre turres: Appuli
Evanuêre montes:
Nihil, nihil ſunt omnia;
Vale moleſta terra.

VII.

PRò quàm lubens, ô Patria!
Quàm cerno te triumphans!
O centies! ô millies!
O ſæpiùs cupita!
Quis Phæbus, aut quis Pegaſus
Sat exhibebit undæ?
Quâ tinctus, iſtam prædicem,
Pro dignitate formam!

VIII.

JUrate cœlo Claviger
Tu peſſulum retorque;
Admitte Petre ſupplicem
Aſtris ſibiquè vatem;
Quadrata duc per atria,
Altis ſuperba tectis;
Da, quæ videre neſciunt,
Qui negligunt mereri,

IX.

VI.

Bawey ! prawdaż ? czy mną zwodzą!
  Zlekka ku gorze ſkaczę :
Mury, zamki, precz odchodzą,
  Już ich ledwie ćień baczę,
Zgaſſy wieże y z gorami :
  Już y Tatrow nie ſtaie :
Nic, nic wſzyſtko co pod nami;
  Zegnam was źiemſkie kraie.

VII.

O jakom ći rad bez miary,
  Ukochana dźiedźino !
Nadewſzyſtkie ſtokroć dary
  Pożądańſza kraino !
Kto mi doda ſto wymowy ?
  Kto języków tak wiele ?
Abym godnie wywiodł ſłowy,
  Tak niezmierne weſele.

VIII.

Kluczny Nieba zawołany
  Odwal twardą zaporę;
Przypuść goſćia miedzy ścíany
  Znizonego w pokorę,
Wiedź mię proſzę gdźie myśl żąda,
  W one śliczne pałace.
Pokaż czego nie ogląda,
  Kto chce widźieć bez prace.

IX.

Iô triumphe! ſedibus
  Potimur invidendis;
Fores crepant, & gemmeis
  Vertuntur in columnis;
Nudata votô pervii
  Hiant theatra cœli;
Admittitur, bis dicere
  Jam fas, Iô triumphe.

X.

SUperi! quod hoc ſpectaculum:
  Et hinc, & hinc ſtupendum?
Nituntur auro mænia;
  Aurumquè ſunt, & ipſa:
Sunt aureiquè cardines,
  Sunt aureiquè poſtes:
Aurum platea eſt optimum:
  Nil calco præter aurum.

XI.

JAſpis, & Chryſopraſus,
  Topazius, Berillus,
Et Sardonix, & Sardius,
  Sapphirus, & Smaragdus:
Et quidquid Indus omnibus,
  Gangeſquè, volvit undis:
Id omne totis fontibus,
  Confluxit huc decoris.

XII.

IX.

Chwała BOGU, już puſzczaią
Do pokoiow cedrowych;
Już ſię bramy otwieraią,
Na kolumnach perłowych.
Owoż oko już przechodźi,
Nie przemierzone włośći;
Wſzedłem, więc ſię krzyknąć godźi,
Hola, hola radośći!

X.

Prze-BOG! cuda nieſłychane!
Cuda dźiwnie pozorne:
Grunty złotem murowane!
W murach złoto wyborne!
Złote w bramach wrot zawiaſy!
Złote także podwoie!
Z ulic złotych dość okraſy!
A z bruku tyle troie!

XI.

Jaſpis, Rubin, Złotokamień,
Y Beril z Topazynem;
Nuż Karbunkuł, (co chceſz namień)
Szafir, Szmaragd, z Sardynem:
Coſiękolwiek w głębokośći
Rzek Indyiſkich ſzacuie;
Tu ſię wſzyſtkiey treść ślicznośći,
Pełnym zrzodłem nayduie.

XII.

FAcesse Sol; Titanios
Hæc ridet urbs caballos,
Facesse Luna; cornibus
Non indiget bisulcis,
Agnus coruscus, incolis
Qui præsidet beatis,
Hic, hic perennem dividit
Bellis diem labellis.

XIII.

NUnquam tenebras attulit
Dux noctis Hesperugo;
Nunquam lucerna defuit:
Domus relucet AGNO.
Nunquam pruina ningvidos
Huc advocavit Austros;
Nunquam hìc opaca roridam
Ploravit aura nubem.

XIV.

TOt nempè Soles aureis;
Videntur in quadrigis:
Quot optimatum millia
Cœlestium videntur:
Tot Ordines, tot Ordinum
Clarissimi Tribuni;
Quot optimorum Civium,
Mortalium Patroni:

XV.

XII.

Precz z tąd Słońce; ſzkap ogniſtych
W tym tam mieśćie nie trzeba,
Precz Księżycu; rozchodźiſtych,
Nic po rogach do Nieba.
Ten Baranek co granice
Wſzyſtkich niebios kieruie :
Przez ſwe lice, jak świetlice,
Dźień tam wieczny ſprawuie.

XIII.

Nic tam zmierzchu nie bywało,
Ani nocnych ćiemnośći,
Nigdy światło nie ułtało;
Dość z BARANKA światłośći.
Nigdy ſrzonow, gradow, śniegow;
Wiatry mroźne nie wiały :
Nigdy chmury z mokrych brzegow
Ani łezki wylały,

XIV.

Tyle ſłońcow tam ſkupionych,
Każde w złotey Karocy;
Ile Xiążąt oświeconych,
W kraiu bez ćiemney nocy.
Tyle Pańſtwá tamtecznego,
Szlachty y Kolonelow,
Ile miaſta Niebiebieſkiego,
Swietnych Obywatelow.

XV.

SAlve TRIAS SANCTISSIMA;
Cui debeo, quòd asto :
Salve MONAS Celsissima,
Quam millies saluto :
Summum tibi sub regio,
Ardet Tribunal ostro :
Æterna postremissimus
Cui vota dico servus.

XVI.

ET Tu BEATA, proximam
Quæ vindicas cathedram,
O VIRGO MATER Numinis !
O magna Spes salutis :
Tu prompta semper indigo
Patrocinaris orbi :
Tu pessimo das optima,
Nunquam noverca vati,

XVII.

STant Cherubim, & Seraphim,
Passis decenter alis :
Magnâquè voce concrepant,
Chordas, chorosquè tentant;
SANCTUS, per astra dicitur,
Redit per Astra: SANCTUS;
Alterna quippè ô Musici,
Et his placent Camænis.

XVIII.

XV.

Witay TROYCO niepoięta :
   Zem tu, dźiękić ponawiam :
Witay w TROYCY jedność święta,
   Tyśiąc ćię kroć pozdrawiam.
Ty nad wſzyſtkie wyżſza trony,
   W kray panuieſz daleki,
Tobie ſługa uniżony,
   Oddaię ſię na wieki.

XVI.

Y ty witay, ktoraś godna
   Tuż przy Boku śiedzenia,
MATKO PANNO BOGIEM płodna.
   Cząſtko mego zbawienia.
Tyś ſpraw świata mizernego
   Lutośćiwie wſpierała :
Tyś mi, acz ja nic dobrego,
   Wſzyſtko dobre dawała,

XVII.

Stoią tudźież Cherubini
   Na doł ſkrzydła ſpuſzczaią,
Z nimi weſpoł Serafini,
   To w głos to w dźwięk śpiewaią.
SWIĘTY, głoſem ton podany,
   Odgłos powtarza, SWIĘTY !
Owo y tu na przemiany,
   Kant śpiewaią zaczęty,

Q3 XVIII.

XVIII.

BAptiſta lævus accubat,
  Crudis ſatur cicadis:
Ovatquè lætus, hiſpidô
  Quondam rigens echinô:
Et quod Tyrannus ebriô
  Caput revulſit enſe;
Nunc ille tollit, omnibus
  Sublimius Monarchis.

XIX.

ANnis ſedent ſpectabiles,
  Et ſanctitate Patres:
Cum Moyſe, rarum poſteris
  Exemplar Abrahamus,
Armatus in dulciſſimum
  DEO jubente gnatum;
Et gnatus ipſe, patrio
  Jam tutior ſub ictu,

XX.

COEleſtibus notiſſimi
  Oraculis Prophetæ,
Longo recumbunt ordine,
  Elatiore ſede.
Necdum futuri præſcias
  Volunt tacere chordas;
Jeſſea vox, plùs Orpheô
  Canora, vincit omnes.

XXI.

XVIII.

Krzćićiel śiedźi po lewicy,
Co pożywał ſzarańcze:
Już ći w oney włośiennicy,
Miękko teraz Przeſłańcze.
Głowę, ktorąć nachyloną,
Miecz odkroił Tetrarchy;
Trzymaſz teraz wywyżſzoną
Nadewſzyſtkie Monarchy.

XIX.

Tudźieſz laty y cnotami,
Okazali Oycowie:
Z cudownymi Moyzeſzami,
Wierni Abrahamowie:
On to Oćiec, na miłego
Niegdy Syna waleczny;
A ſyn przy nim, oycowſkiego
Już od miecza beſpieczny.

XX.

Podle oycow oświeceni
Siedzą daley Prorocy,
Długim rzędem rozſadzeni,
A na krzeſłach wyſocy.
Jeſzcze dotąd lutnie ſtroią,
A ſwey każdy natęża;
Lecz Krol Prorok harſą ſwoią;
Y Orſeyſką zwyćięża

XXI.

APostolorum lumina,
Gravissimus Senatus:
Cœli serenant compita,
Terris probata virtus;
Vivæ salutis buccinæ,
Tubæquè veritatis
Mundi fuêre; perpetes
Mundi fluent Magistri.

XXII.

QUid purpuræ clarissimæ?
Victoriæ trophæa?
Fortissimiquè Martyres,
Verissimiquè testes?
Hi pila gestant, ludicras
Hi ventilant machæras:
Hos ornat Hasta, hos Vincula,
Crux, Saxa, Tela, Flamma.

XXIII.

ET vos viri doctissimi,
Ad lauream vocati;
Nullo rubentes sanguine,
Mori tamen parati:
ANTONII, CHRYSOSTOMI,
IGNATII, PHILIPPI.
Vos sortis hujus cæteri,
Vestro estis ore digni.

XXIV.

XXI.

Zaś one koło Senatorow,
Apostołowie Swięci;
Toć ozdoba gornych dworow,
Dla cnot przeszłych pamięci.
Więc iż prawdy y zbawienia,
Byli światu trąbami;
Przeto będą bez skonczenia,
Słynąc świata Mistrzami.

XXII.

Coż o waszey rzec stolicy,
O zwyciężcy szczęśliwi!
Naymężnieyśi Męczennicy,
Y Swiadkowie prawdziwi!
Jeden mieczem przepasany,
Drugi dźwiga kopią:
Tên kamienie, ow kaydany,
Krzyż, łuk, ogień, lewią.

XXIII.

Nuż wy męże nauczeni,
Wyznawce CHRYSTUSOWI,
Krwią, to prawda, nie czerwieni,
Umrzeć jednak gotowi:
DOMINIKU, IZYDORZE,
CHRYZOSTOMIE, IGNACY:
Y wy coście w teyże sforze,
Godni swoich ust pracy.

XXIV.

XXIV.

VOs elegantes candidis
  Viragines corollis.
O BARBARÆ non barbaræ!
  Veræquè MARGATITÆ!
Vos mille cum ſodalibus,
  Verſu graves & ore,
Agnum ſecutæ, floridis
  Cantatis in viretis.

XXV.

DEUM bonum! quod iſtud eſt
  Amænitatis æquor?
Quod gaudium lectiſſimam
  Habet ſodalitatem?
In longa paſſim ſigmata
  Omnes ſimul recumbunt;
In lectulis convivió
  Omnes beantur unô.

XXVI.

POſt hos, inenarrabilem
  Videor videre turbam:
Et gente, & ortu, & nomine,
  Et linguâ, & ore, & arte,
Et cultu, & orbe, & ordine,
  Et ſorte diſcrepantes;
Solo pares certamine,
  Palmâ, locô, ſalute.

XXVII.

XXIV.

Wy też godne z liliy wieńca,
Y z bisioru czamary;
Godne swego Oblubieńca
MAŁGORZATY, BARBARY,
Wy poważne czystych dziewic,
Jedenaście tysięcy;
Po ogrodach, gdzie Krolewic,
Rym śpiewacie dziewczęcy.

XXV.

O moy BOZE: jak przestrona,
Tych tam uciech rownina!
Jako radość niezbrodzona!
Jako miła drużyna!
Wszystkich pasmem w społeczności
Koło stołow szykuią;
Jedną ucztą wszystkich gości
Dostatecznie częstuią.

XXVI.

Toż zaś ludzi tłum wszelakich,
Niewymownym naciskiem;
Mową, twarzą, niejednakich,
Rodem, stanem, przezwiskiem,
Rożnych rządem, kraiem, stroiem,
Y wszelkim powodzeniem;
Rownych tylko mężnym boiem,
Palmą, mieyscem, zbawieniem.

XXVII.

XXVII.

ASſuere, menſas, cenſeo,
Unctaſquè tolle mappas:
Inſulſa ponis; fumidæ
Hic nauſeantur ollæ.
DEO fruuntur ferculô:
O ferculum Beatum!
Cibo quis unquam paſtus eſt
Conviva lautiore?

XXVIII.

STellata per triclinia
It linteatus ipſe,
Ponitquè CHRISTUS nobilem
Modò imperator eſcam:
Ovantibuſquè cœlite
Nectar propinat auro:
Vivi fluunt perennibus
Siphonibus liquores.

XXIX.

FEſtæ volant, at ſobriæ,
Ultro citroquè voces:
Evax! inebriamini
Chariſſimi! peractum eſt!
Evax! Iô! feliciter!
Bellê! probè! beatè!
Flectamus aſtra! ſordidi
Valete teſqua mundi.

XXX.

XXVII.

Zbierz Asferze perfumowe,
   Z twoich ſtołow ſerwety:
Krty nie ſmaczne, bo kopćiowe,
   Twe tym gośćiom paſztety.
BOGA maią za potrawę,
   O potrawo ſzczęśliwa!
Czy gdźie miała tę przyſtawę
   Uczta jaka godźiwa.

XXVIII.

Po gwiaźdźiſtym ſam PAN chwały
   Pałacu ſię uwija;
Sam roznośi ſpecyały,
   A nikogoż nie mija.
Dobrey myśli złota czara,
   Ałakantem dodaje:
Zawſze trunkow pełna miara,
   Nigdy ćiec nie przeſtaie.

XXIX.

Po ſzerokich Nieba gmachach,
   Słychać głoſy w około,
Heydyż bracia, już po ſtrachach!
   Bieśiaduymyż weſoło.
Hoła! heydyż! błogo z nami!
   Grzecznie! dobrze! ſzczęśliwie!
Już y gwiazdy pod nogami!
   Ziemio śmierdźiſz prawdźiwie!

XXX

XXX.

HIc narrat, à se perfidum
Victum esse Julianum :
A Maximino traditam
Ostentat ille palmam :
Hic à Nerone clarus est :
Hic Commodum triumphat :
Est salvus ærumnabili
Jactatus ille fato.

XXXI.

SIc gestïens in Patriâ
Memorat duella miles :
Sic in quieto navita
Ridet pericla portu :
Sic dulce censet, ferreas
Quisquis tulit catenas,
Longô suum percurrere
Ludibrium cachinnô.

XXXII.

OPta quod est pulcherrimum;
Jam possident Beati :
Opta quod est dulcissimum,
Fruuntur hoc Beati.
Quidquid vel ornat corpora,
Vel mentibus decorum est;
In hos manu largissimâ
Dispensat auctor orbis.

XXXIII.

XXX.

To ten prawi, w tey godźinie,
Julianam ponękał:
Ow: na ſrogim Makſyminie,
Jam tę palmę wyſtękał.
Tych do Nieba Nero wprawił:
Owi pomnią Kommoda:
Nędzny żywot drugich zbawił,
Y rozliczna przygoda.

XXXI.

Tak weſoły w ſwey dźiedźinie
Zołnierz woyny rachuie:
Tak beśpieczny na rowninie
Szyper z morza błaznuie:
Nie inaczey, kogo kędy
Dano w pęta okować;
Już wolnemu miło wſzędy
Z ſweyże hańby polować.

XXXII.

Poymiy piękność niewiem jaką;
Już w niey Swięći Kroluią;
Smak, y ſłodkość, zmyśl wſzelaką
Y tey zawſze koſztuią.
Ba cożkolwiek, lubo ćiała,
Lubo duſze ozdabia;
W to od wiela aż do mała;
BOG je hoynie ſpoſabia.

XXXIII.

XXXIII.

ABstergit ipse lacrymas
Pro se DEUS profusas:
Salsumquè molli spongiâ
Proscribit ore fontem:
Quisquis solebat vitreis
Culpas lavare guttis;
Guttas modò, illustrissimas
Videbit esse gemmas.

XXXIV.

PAstu nihil suaviùs,
Salubriùsquè potu:
Togâ nihil venustiùs,
Sublimiùsquè sella:
Verbis nihil prudentiùs,
Perfectiusquè factis.
Motu nihil velociùs,
Subtiliùsvè tactu.

XXXV.

ILlis pares nec Æoli,
Pares volant nec Euri:
Nec obstat imperterriti
Moles ahena muri:
Crystallon ut Phæbeius
Impunè transit æstus;
Sic qua-meare-cunquè stas,
Nil uspiam repugnat.

XXXVI.

XXXIII.

Łzy dla śiebię wytoczone
  Tenże tworca ſam zbiera:
A ſtrumienie z oczu ſłone
  Wolną gębką oćiera,
Kto miał zwyczay płaczliwemi
  Grzechy zmywać kroplami,
Krople teraz prześwietnemi,
  Być obaczy perłami.

XXXIV.

Nigdźież jadła tak ſmacznego:
  Napoy zdrowſzy niż wſzędy:
Nic nad ſzatę pięknieyſzego:
  Tron nie wyżſzy nikędy.
Nad ich ſprawy, żadne świętſze:
  Słowa mądrze rozdźielne:
Mknienie ze wſzech co nayprętſze,
  Tknienie nader ſubtelne.

XXXV.

Ani wiátrom wprzod nie dadzą,
  Choć ſię w jeden dech ſpikną:
Mury nawet nie zawadzą,
  Bo y mury przenikną.
Jak przez kryſztał promień ſłońca,
  Bez ſwey ſzkody przechodźi;
Tàk na tamten, z tego końca,
  Nic im prześćia nie grodźi.

XXXVI.

XXXVI.

NOn ipſe contra flammeus
Audet venire Pluto;
Herbamquè pôrgunt luridæ
Victoribus Megœræ.
Cupiditates proditis
Dant ſponte terga caſtris;
Cunctis vacatur unico
Hìc unicè triumpho.

XXXVII.

ÆTerna pax victricibus
Coronat aſtra palmis :
Laurô virent palatia,
Prata madent olivâ :
Crocô rubent & murice,
Dulci fluuntquè melle :
Odora fragrant balſama :
O Regia ter beata !

XXXVIII.

NOn hîc cruentus lividas
Spirat Gradivus iras :
Non hîc anhela pallido
Fames vacillat ore :
Non ulceroſa tabidi
Regnat libido morbi :
Non hîc laborat Atropos,
Nec ulla fila ſcindit.

XXXIX.

XXXVI.

Na harc z nimi nie wyiadą
Y piekielne chimery.
Zwyciężcom się mostem kładą
Zwyciężone Megiery;
Nieprzyiaźne złych żądz kupy
Tył z obozu podaią;
A zwycięzcy dzieląc łupy
W tryumfach się kochaią.

XXXVII.

Pokoy wieczny gorne niwy
Koronuie palmami:
Płyną Nieba od oliwy,
Zielenieią laurami:
Pole kwiecia szarłatnego,
Miodu pełne Zuławy:
Dość balsamu pachnącego:
O szczęśliwe dzierzawy!

XXXVIII.

Już tu gniewu nie wywiera,
Mars na woynę zaiadły:
Po szafarniach głod nie szpera.
Długim postem wybladły:
Mor też pełen krost wilgotnych
Tu się nigdy nie wpęta:
Nici wętkow dożywotnych,
Nie rznie Kloto przeklęta.

XXXIX.

XXXIX.

ABfunt procul dicteria
Procul Neronis aftra :
Leges Draconis exulant :
Non huc rei propinquant;
Non Tuccius, non flebilis
Auditur hîc egeftas :
Nemo rogator frigidâ
Mendicat in lacernâ.

XL.

AD fæcla rurfus aurea,
Quà venimus, reditur;
Ignorat ille ferrea,
Qui nubibus potitur.
Fugêre noctes, candidi
Jam prodiêre foles ;
Fugêre peftes : horridæ
Evanuêre brumæ.

XLI.

LAtê per omnem frondea
Æftas perennat hortum :
Sunt hìc rofæ, funt lilia ,
Saliunculæquè bellæ :
Liguftra funt, anetha funt,
Vacciniumquè mollè :
Hìc, optimorum quidquid eft
Ubiquè, flofculorum eft.

XLII.

XXXIX.

Dla ſzyderzow nie maſz ſławy:
Na ſzpil Nero nie wtyka.
Praw nie naydźieſz; bo nieprawy
Z tąd opodał umyka.
Naybogatſzym kożdy zdoła,
A nędza mu nie ſzkodźi:
Pauperibus nikt nie woła,
Zaden z garkiem nie chodźi.

XL.

One pierwſze złote wieki,
Tam ſię znowu wracaią:
Wiek żelazny tych daleki,
Ktorzy w Niebie mieſzkaią:
Dni weſołe naſtąpiły,
A noc wiecznie uſtała.
Wſzyſtkie nędze kark ſtrąćiły,
Zima ſzyię złamała.

XLI.

Lato warkocz precz rozwiia,
Na ogrody przeſtrone:
Jeſt tu roża, jeſt lilia,
Są bukſzpany źielone.
Są Narcyſki z Jacyntami:
Dość fiołkow pachnących:
Wſzelkich kwiatkow maſz kupami,
Do ućiechy ſłużących.

R XLII.

XLII.

NUllus virenti in margine
Arbuſta tondet hircus:
Nec turbat unguis ſtirpium,
Naveſquè purpuraſquè;
Nec ulla Nympha noxiis
Perdit roſeta Plantis:
Nec vulnerat dulciſſimam
Hyblæa turba prædam.

XLIII.

QUid arbores? quid arborum
Fœtuſquè, verticeſquè?
Quid poma nobiliſſima?
Ficuſquê? amigdalaquè?
Paſſim leguntur ſportulis,
Leguntur; & ſuperſunt:
Totuſquè pendet unico
Autumnus ex racemo.

XLIV.

ET illa, montis arduô,
Quæ ſurgit umbilicô,
Celebre nomen, optimæ,
Arbor decora vitæ;
Pro! quanta vincit æmulas:
Lepore! flore! prole!
Guſtatur? immortalibus
Vetat perire pomis.

XLV.

XLII.

Zaden kożioł z drzew nie zrywa
  Ich ſukienek bławatnych:
Zadne bydlę nie wdeptywa
  Szczepow śnieżnoſzarłatnych.
Nie rwą roży drzew Boginie,
  Ani leśne pątniczki.
Daią pokoy dźięcielinie,
  Łąk Hibleyſkich dźiedźiczki.

XLIII.

Nuż tu ſady niewymowne,
  Wzroſt drzew, owoc doſtały:
One jabłka tak koſztowne,
  Figi, gruſzki, migdały.
Koſzykami rwą je gwałtem,
  A wżdy ich nie ubywa:
W całą Jeśień, dźiwnym kſztałtem
  Każda gałąź opływa.

XLIV.

Ono drzewo, co w poł gory,
  Jedna Raju pieſzczota,
Y ſamemi drogie wiory,
  Drzewo kſztałtne żywota?
Względem drugich o jak celne!
  Glánc, kwiat, owoc, aż duſzko!
Pokoſztuieſz? nieśmiertelne
  Nie dać umrzeć jabłuſzko.

XLV.

DElectat ergo immobili
Vitam ligare clavo?
Sentire nullo gaudia
Interpolata luctu?
Ridere quidquid flebile,
Nullis patere telis?
Adverte; canto Delphicis
Tibi certiora monstris.

XLVI.

SUnt qui per alta sordium
Tentant adire cœlum:
Sunt qui rosis tantummodò,
Inambulantquè plumis:
Sunt qui venire pensili
Volunt ad astra curru:
Sunt qui putant, latissimam
Cuivis hiare portam.

XLVII.

FAlluntur ah! stultissimè
Falluntur imperiti!
Angusta (CHRISTO credite)
Angusta porta cœli est.
Per isthmon itur tutiùs;
Vix imô porta, rima est:
Non, imò rima: Lydiæ
Fallax acûs foramen.

XLVIII.

XLV.

Miłoć tedy, że żywotem
Samey zrownasz wieczności?
Nieprzerwarych złym kłopotem
Ze użyiesz radości?
Miłeć gody ustawiczne?
Prożne woien dziedziny?
Patrzże już to nie Delficzne,
Ale pewne nowiny.

XLVI.

Są niektorzy, co po grzechach
Chcą do Nieba wstępować:
Ten po rożach, ow po wiechach,
Ci chcą w pierzu wędrować.
Drugich w koczczym, y w karecie
Wieźie duma wysoka;
A tey wiary gwałt na świecie,
Ze tam brama szeroka.

XLVII.

Błądzą głupi y szaleni,
Błądzą, błądzą jak trzeba:
Ciaśna żbytnie, CHRYSTUS mieni,
Ciasna fortka do Nieba.
Nie bramąby zwać się miała;
Ale sparą subtelną:
Ba y z tąby nie zrownała;
Mowmy, dźiurką igielną.

XLVIII.

PEr hoc Camelo maximô
Tunc ambulare gibbô?
Quâ sæpe sartor irritum
Jubet meare filum.
Majoris est, ô impii
Adamidæ, laboris,
Cum Laureâ, sub Purpurâ,
Sedere cum Beatis.

XLIX.

QUid ergo segnes lubrico
Hæretis in profundo?
Quin astra mecum scanditis,
Et gnaviter subitis.
Octo vias invenimus,
Vias canemus octo;
Quibus pio (non fallimus)
Placebitis Tonanti.

L.

QUi sponte patrimonia
Sprevêre luculenta;
Duro reclines assere,
Sub duriore veste;
Volâque passâ frigidam
Captantquê, pascitantquê;
Nec mente nummos ambiunt
Nec sacculis; Beati.

XLVIII.

Przez tę dźiurkę máli ſwemu
Prześćie wielbłąd garbowi?
Gdźie nić pod czas, choć biegłemu,
Trudno przewlec krawcowi.
A wżdy więkſzey niż z tą dźiurą
Zażyć pracy potrzeba;
Aby bogacz pod purpurą
Mogł ſię wćiſnąć do Nieba.

XLIX.

Czegoż tedy wy oſpalcy
W tym tu dole czekaćie?
Czemu ze mną o niedbalcy,
Ku niebu ſię nie maćie?
Ośm drog widzę: te przychylnie
Chcę wam piorem wyprawić:
Ktore mogą nie omylnie,
Was na Niebie poſtawić.

L.

Ktorzy ſwoie majętnośći
Dobrowolnie wzgardźili;
A na deſkach kładąc kośći
W grubą ſuknią wſtąpili.
Garść im czaſza, pięść ſerweta,
Napoy z źimnych ſtrumieni;
Chęć uboſtwa, czcza kaleta;
Ci ſą Błogoſławieni.

LI.

LI.

QUi mititate lacteos
Subæmulantur agnos;
Iram parati ponere,
Bilemquè temperare;
Et melle verba condiunt,
Felli saliquè parcunt;
Nihil minantur supplici
Nihil negant Beati.

LII.

QUi luctuosùm questibus
Egere sæpê Prognen;
Mæstosquê nullâ squalidi
Culpâ tulere casus;
Vivi per ora largiter
Cùm volverentur imbres.
Crebris sonarent omnia
Singultibus; Beati.

LIII.

QUi deferunt ad sobrios
Jejuna membra somnos;
Sitire nôrunt, turbidi
Libare flumen Istri.
Astrea quos refrigerat,
Celsô redux Olympô;
Quos æquitatis regulâ
Ducit Themis; Beati.

LIV.

LI.

Ktorzy wdźięczną łaſkawośćią
Są podobni jagniątku;
A z ſerc właſnych gniew ze złośćią
Wyrzucaią do ſzczątku;
Ktorych mowa miodopłynna,
Zołć jey z ſobą nie mieni;
Twarz nie groźna, chęć uczynna,
Y ći Błogoſławieni.

LII.

Ktorym częſto łzy ſerdeczne
Wyćiſkaią fraſunki;
A bezwinnych obośieczne
Potykaią trafunki;
W tych kłopotach, w tym roſole,
Krwawą plutą znędznieni,
Łkaiąc, płacząc w łez padole,
Wſzyſcy Błogoſławieni.

LIII.

Ktorzy łakną, á zmorzone
Poſtem członki śćiſkaią,
Ktorzy pragną, á ſpalone,
Wodą uſta ſkrapiaią;
Sama jednak ſprawiedliwość
Karmić ſię ich nie leni;
Sama cnoty poi chćiwość,
Tacy Błogoſławieni.

LIV.

LIV.

QUi lata pandunt viſcera
Cunctis amica Codris;
Cornuquè fundunt divite,
Quidquid latet caniſtris :
Tum ſi qua vecors lividi
Peccavit ira vulgi,
Altis ſepulta noctibus
Obliterant : Beati.

LV.

QUi, corde mundi, fœtidas
Nocentium cloacas,
Ludum, jocum, libidinem,
Faſtum, rapacitatem,
Nec ferre, nec defendere,
Probare nec ſolebant;
Candente loti puriùs
Coagulo : Beati.

LVI.

QUi jura Pacis, cluſiô
Compeſcuêre Janô;
Manuquè ſemper aureum
Præ ſe tulêre ramum;
Lites & arctos litium
Funes abominati;
Qui charitatis baltheô
Cinxêre ſe; Beati.

LVII.

LIV.

Ktorzy worki y ſpiżarnie,
  Miłośierdźiem ładuią;
A uboſtwu gdy ſię garnie,
  Hoyną ręką ſzafuią,
Jeżli nad to złych niechęći,
  Od ktorych ſą ſkrzywdzeni,
W wieczney grzebią niepamięći;
  Nader Błogoſławieni.

LV.

Ktorzy ſerca ſą czyſtego,
  A plugaſtwu nie radźi;
Przepych, niewſtyd, choć cudzego,
  Precz ſię od nich prowadźi;
Ze ta czarna niecnoſt rzeka
  W ich ſię ſercu nie pieni,
Ci białego bielſzy mleka,
  Wiecznie Błogoſławieni.

LVI.

Ktorzy w ſercu, jak w Kośćiele,
  Pokoy maią zawarty.
Miaſto złotey rąk manele,
  Złotą laſką podparty
U ktorych to gniew z furyą,
  Swar ſię z zwadą nie żeni;
Co ſpokoynie w zgodźie żyią;
  Arcy Błogoſławieni.

LVII.

LVII.

QUi magna docti perpeti,
Adversa nulla curant,
Dura ferunt convitia;
Et fronte sunt serenâ;
Illapsus etsi proximam
Orbis trahat ruinam;
Pulsentquè fata, & ultimis
Premant modis; Beati.

LVIII.

CUm dente sævo Parthiæ
Ferociunt leones;
Cùm spumat Adriaticæ
Insana vis procellæ;
Cùm sævit Auster, saxeô
Irasciturquè nimbô;
O ter beati! ô omnibus
Solatiis BEATI!

LIX.

NUnquam tuendo lumina,
Hos hauserant lepores;
Nec aurium conchylia
Hos clauserant favores:
Humana nunquam pectora
Hos senserant amores:
Tui quid, ô mortalitas,
Quid non queunt labores!

LX.

LVII.

Ktorzy ćierpią z krwawym potem,
Jakby czućia nie mieli;
Pluń im wkaſzę, zmieſzay zbłotem,
Poſtaremu weſeli;
By całego świata rumem
Mieli być przyrzuceni;
Wſzyſtkich przygod parći tłumem,
Nic to : Błogoſławieni.

LVIII.

Gdy lwi nawet ſwe okrutne
Na nich oſtrzą pazury;
Gdy ſię ſrożą morza butne,
Sroży Neptun ponury :
Gdy ſię burzą na wſchod ſłońcą
Dżdżem kamiennym przećiwi,
O po trzykroć! o bez końca!
O niezmiernie ſzczęśliwi!

LIX.

Ani oko nie widźiało
Tak prżedźiwnej piękności;
Ani ucho nie ſłyſzało
O tak wielkiey radośći :
Serce nigdy nie myślało
O tak ſłodkiey miłośći;
Czegoż pracą, choć jey mało,
Nie dokażeſz krewkośći.

LX.

HAc CHRISTE vivam patriâ;
Hôc permanebo Regnô :
Hinc nemo pelles me, licèt
Torque, ſeca, flagella :
Hæc terra ſola, hæc Civitas
Placuit, placet, placebit :
Hìc æviternus, (claudite)
Morabòr inquilinus.

Ad
M. D. T. O. M. G. B. V. M.
S. L. O. C. Honorem.



LX.

Tuż moy JEZU nie day minąc,
Tu chcę mieſzkać ſtatecznie:
Z tąd mię żaden, by też zginąc,
Nie wypędźi koniecznie.
Inſze wſzyſtkie w kąt ſchowayćie,
Ten mi ſam kray ochłodą:
Tu na wieki (zamykayćie)
Będę mieſzkał goſpodą.

Ná
W. B. W. T. S. J. C. N. P. M.
B. Z. P. P. Wyſtawienie.




23